P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 5 SIERPNIA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 213

WOJNA BAKTERIOLOGICZNA W HISZPANII?

Skazani na śmierć Francuzi mieli, rzekomo, zaszczepić sobie zarazki, aby wywołać wśród powstańców epidemię. — Nieprawdopodobne wersje, czy sensacyjna afera?

Prasa lewicowa oskarża gen. Franco, że skonstruował fantastyczną historię, aby usprawiedliwić użycie gazów

Paryż, 4 sierpnia.

(PAT) Tajemnicza sprawa skazania na śmierć przez sąd wojenny w Salamance dwóch Francuzów, niejakiego Louis Chabrat i Jean Bouguennec, przybrała

niezwykle sensacyjny obrót.

Reportaże, drukowane od dwóch dni przez współpracownika „Journal", Morice'a, **przynoszące niezwykłe rewelacje o działalności obu skazanych na terenie Hiszpanii, wywołały ostatecznie poruszenie i dość szeroką i ostrą polemikę w prasie francuskiej.**

Według tych rewelacyj Morice'a, powstrzymywanych przez „Action Francaise", „Jour" i „Liberte", **obaj aresztowani Francuzi zostali użyci do przeniesienia bakteryj chorobotwórczych na tyły armii gen. Franco.**

INICJATYWA ROZPOCZĘCIA WOJNY BAKTERIOLOGICZNEJ.

Według Morice'a, wyjść miała ze strony tajemniczego Rosjanina, który zaangażował obu Francuzów za odpowiednią sumę pieniężną, przyrzekając im, że osobiście nic im nie zagraża.

Nadzwyczajny wysłannik „Journal" opisuje ze szczegółami, w jakich okolicznościach obu awanturnikom, **KTÓRZY PODJĘLI SIĘ PRZENIESIENIA MIKROBÓW DO HISZPANII, POROBIONO ODPOWIEDNIE ZASTRZYKI BAKTERYJNE,**

które dla nich samych miały być niegroźne, natomiast, przez które stali się roznosicielami zarazków wśród otoczenia.

Ponieważ przed tą operacją obu kandydatom na roznosicieli zarazków doręczono odpowiednie sumy pieniężne, które poczęli wydawać w spelunkach Biarritz i St. Jean de Luz, **sprawa wydała się przedwcześnie.** Obaj Francuzi bowiem poczynili pewne niedyskrecje, które przedostały się do hiszpańskich kół powstańczych tak, że skoro tylko przekroczyli oni granice hiszpańską, **zostali aresztowani.**

W dzisiejszym ostatnim ze swych reportaży, Morice podaje **przebieg rozprawy przed hiszpańskim sądem wojennym w Salamance, przed którym obaj delikwenci poczynić mieli wszystkie te sensacyjne zeznania. Rząd generała Franco**

WSTRZYMAŁ WYKONANIE WYROKU,

o którym już nadchodziły wieści, że zostanie wykonany, gdyż — jak informuje „Journal" — zamierza przedstawić całą sprawę na forum międzynarodowym.

Powyższe rewelacje, które dotychczas, ze względu na swą niezwykłość, przyjmowane były sceptycznie i nie znalazły szerszego oddźwięku, ostatecznie jednak wywołały pewną reakcję w prasie. Część dzienników z „Populaire" na czele,

TRAKTUJE CAŁĄ SPRAWĘ JAKO FANTAZJE.

Komunistyczna „Humanite" i radykalna „Oeuvre" wystąpiły dziś z kontrrewelacjami,

OSKARŻAJĄC NARODOWE KOŁA HISZPAŃSKIE W PARYŻU, ŻE ZMONTOWAŁY CELOWO TE SPRAWĘ, ABY DOSTARCZYĆ GEN. FRANCO PRETEKSTU DO WSZCZĘCIA WOJNY GAZOWEJ.

Szereg dzienników przeprowadza tymczasem wywiady z uczonymi bakteriologami francuskimi, **których zdania są podzielone co do możliwości praktycznego zastosowania podobnych metod.**

„Jour" i „Action Francaise" podają jednak szereg nazwisk i faktów do wiadomości policji francuskiej dla potwierdzenia, że faktycznie **na terytorium Francji pewne podejrzane międzynarodowe elementy starały się zorganizować zastosowanie po raz pierwszy metod wojny bakteriologicznej na**

korzyść strony czerwonej.

Wielkie dzienniki informacyjne powstrzymują się na razie od komentowania tych niezwykłych rewelacyj.

Kumunia zmienia front w polityce zagranicznej

Rząd Tatarescu ustąpi, a do władzy powołana będzie demokratyczna opozycja

Bukareszt, 4 sierpnia.

Jak donosi „Currentul", jest już rzeczą postanowioną, że **po powrocie króla Karola z zagranicy rząd Tatarescu poda się do dymisji, która z całą pewnością będzie przyjęta.**

Król Karol przed wyjazdem swym do Londynu i Paryża **wezwał do siebie premiera Tatarescu** i wyraził mu oraz członkom gabinetu podziękowanie za owocną prace dla dobra Rumunii. **Król nie taił swego żalu,**

że musi się rozstać z obecnym rządem liberałów.

ale **sytuacja wewnętrzno - polityczna ukształtowała się w ten sposób, że dla dobra państwa ster rządów musi przejść w ręce demokratycznej opozycji, to znaczy w ręce Zaranistów, kierowanych przez Michalaka.**

Rozwój w tym kierunku stał się zresztą konieczny po ostatnich wyborach gminnych. W wyborach tych partia Zaranistów razem z grupą Vaydy i posła Jumiana, zyskała prawie tyle głosów co będąca u steru partia liberałów. To też panuje ogólne przypuszczenie.

że Michalak, Vayda i Junian utworzą rząd

i przeprowadzą nowe wybory do parlamentu, które, sądząc z ostatnich wyborów gminnych, dadzą im przeważającą większość.

Przejście władzy do Zaranistów ma pierwszorzędne znaczenie dla rumuńskiej polityki zagranicznej. Zarówno Michalak jak Vayda i Junian są bezwzględnymi zwolennikami orientacji francuskiej i stoją wiernie przy Małej Ententcie.

Zaciekawienie ogólne budzi sprawa obsadzenia **teki ministra spraw zagranicznych w nowym rządzie. Najprawdopodobniej tekę tę obejmie Mironescu,** który już raz kierował tym resortem w gabinecie Zaranistów, ale wycofał się następnie z życia politycznego. **Mironescu cieszy się zupełnym zaufaniem króla, który uważa go na świetnego technika w kwestiach dyplomatycznych.**

Michalak nie będzie starał się przekonać króla **o potrzebie powołania Titulescu do gabinetu.**

Podczas ostatniego pobytu w Paryżu i Londynie **król Karol miał niejednokrotnie sposobność przekonania się o zbyt indywidualistycznych wystąpieniach byłego ministra Titulescu na arenie międzynarodowej.** Wprawdzie Titulescu utrzymuje zażyłe stosunki z przewódcą Zaranistów siedmiogrodzkich, wybitnym politykiem, byłym premierem, Maniu, ten jednak trzyma się ciągle jeszcze na uboczu i nie myśli niewczesną opozycja przeciwko królowi uniemożliwić Zaranistom objęcia władzy.

Załatwienie przesilenia rządowego należy oczekiwać już z początkiem września.

Straszna katastrofa samochodowa

pod Warszawą. — Dwie osoby zabite, a dwie śmiertelnie ranne

Warszawa, 4 sierpnia.

Pod Nadarzynem, na 23 kilometrze od Warszawy, wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Samochód ciężarowy, usiłując wyminąć przechodzącą dziewczynę, najechał na nią i śmiertelnie ją ranił. Wóz wpadł przytym do rowu, potrącając przechodzących w tym czasie chłopca i dziewczynkę. Chłopiec został zabity a dziewczynka ciężko ranna.

Pomocnik szofera, przygnieciony wozem, zmarł, szofer natomiast i pasażer zostali ciężko ranni.

Min. Neurath odwiedzi Londyn

Kanclerz Hitler uznał, że obecnie wizyta stała się możliwa

Londyn, 4 sierpnia.

(PAT) „News Chronicle" podaje wiadomość swego korespondenta berlińskiego, **że kanclerz Hitler, który odwołał wizytę barona Neuratha w Londynie w czerwcu br., obecnie zdecydować miał, iż wobec rozmów między Rzymem a Londynem, oraz wobec wymiany listów Mussoliniego i Chamberlaina sytuacja uległa zmianie.**

Gdy ambasador brytyjski, sir Neville Henderson, który przebywa obecnie na urlopie letnim, powróci do Berlina, zostanie on powiadomiony, **iż minister spraw zagranicznych Rzeszy gotów jest złożyć wizytę w Londynie, gdy tylko odpowiadać to będzie rządowi brytyjskiemu.** Dziennik nie przypuszcza jednak, aby wizyta ta odbyła się przed drugą połową września.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości „News Chronicle", podkreślić należy, **że ewentualny przyjazd barona Neuratha do Londynu w drugiej połowie września nie może wchodzić w rachubę, albowiem w tym czasie minister Eden będzie w Genewie.** Wizyta niemieckiego ministra spraw zagranicznych, o ile wogóle dojdzie do skutku, nastąpić mogłaby najwcześniej w połowie października.

Watykan nie uznał gen. Franco

Przy rządzie powstańczym rezyduje tylko mąż zaufania

Citta del Vaticano, 4 sierpnia.

(PAT) **Wiadomości, iż Stolica Apostolska urzędowo uznała rząd gen. Franco, nie została potwierdzona przez miarodajne koła watykańskie. Sfery kościelne wyjaśniają, że Watykan już od dawna utrzymywał nieoficjalne stosunki z gen. Franco, który wysyłał do Watykanu swego męża zaufania, podczas gdy Watykan powierzył analogiczną misję reprezentacyjną w Hiszpanii narodowej kardynałowi Goma-y-Thomas, arcybiskupowi Toledo.**

Ostatnia wizyta złożona generałowi Franco przez monsignore Antoniutti'ego miała na celu załatwienie różnych spraw kościelnych, związanych z przywróceniem kultu religijnego na terenach zdobytych przez wojska narodowe.

W wizycie tej nie należy dopatrywać się ustanowienia nowego urzędowego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej przy rządzie generała Franco.

CHIŃCZYCY CHCĄ OTOCZYĆ PEKIN i TIEN-TSIN

Przygotowania wojenne Chin są już na ukończeniu.—Samoloty japońskie bombardują chińskie transporty wojskowe

Tokio, 4 sierpnia.

(PAT) Koła japońskie sądzą, że w razie wznowienia działań wojenych w Chinach północnych, **Tsinktao znajdzie się w strefie walk. Zwracają uwagę na koncentrację wojsk chińskich w Tsinanfu oraz stopniową ewakuację w Tsinanfu i Tsingtao przez władze chińskie i licznych mieszkańców.** Wskazuje to, **iż obszar ten jest przygotowany celem stawienia oporu japończykom.**

Obecna dyslokacja wojsk chińskich wskazuje **na zamiar otoczenia japończyków w obszarze Pekin—Tientsin.** Wojska chińskie posuwają się wzdłuż linii kolejowych, zbiegających się w Pekinie, 37-ma dywizja, 38-ma dywizja oraz wojska gubernatora Kałganu, wspierane przez różne formacje lokalne, stanowią czołowe ugrupowanie wojsko chińskich.

Za nimi posuwa się 20 dywizyj wojsk nankińskich, których bazy znajdują się wzdłuż linii, biegnącej od m. Talyuan w prowincji Szansi do m. Suczou w północnej części prowincji Kiangsu.

Nankin, 4 sierpnia.

(PAT) W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, że w ciągu najbliższych tygodni wszystkie przygotowania wojenne Chin zostaną ukończone i Chiny stanowczo sprzeciwią się dalszemu posuwaniu się wojsk japońskich.

Jednocześnie czynione są wysiłki osiągnięcia polubownego załatwienia konfliktu w drodze dyplomatycznej. Oczekiwany jest przyjazd ambasadora japońskiego Kawagoe. W pewnych kołach politycznych twierdzą nawet, że rokowania zostały już nawiązane.

Tokio, 4 sierpnia.

(PAT) Naczelne dowództwo armii japońskiej w Chinach północnych donosi o ożywionej działalności lotnictwa japońskiego na odcinku Pekin—Tientsin. **Samoloty japońskie bombardowały w trzech miejscach chińskie transporty wojskowe, przewożąc oddziały 48-ej dywizji nankińskiej pomiędzy Kałganem a Nankou. Bomby uszkodziły tor kolejowy.**

Agencja „Domei" donosi o usilnych przygotowaniach wojennych 143-ej dywizji chińskiej, stacjonowanej w obszarze Kałganu. Dywizja ta zajmowała dotychczas neutralne stanowisko wobec Japonii.

Według wiadomości z Nankinu, chińscy przywódcy wojskowi odbywają codzienne konferencje, **opracowując plan działań przeciw armii japońskiej wzdłuż linni Paoting.**

Korespondent „Niszi-Niszi" donosi o ciągłym przesuwaniu się wojsk nankińskich w kierunku północy. Czang-Kai-Szek postępuje jednak z wielką ostrożnością, przeprowadzając swe wojska poza Żółtą Rzekę, ponieważ pragnie uczynić sprawę Chin północnych sprawą międzynarodową.

TOKIO, 4 sierpnia.

(PAT) Rząd postanowił przedstawić parlamentowi projekt o dalszych kredytach dodatkowych w wysokości 4 milionów jen.

Już przyznane kredyty sięgają milionów. Ministerstwo wojny domaga się 300 milionów, admiralicja 100 milionów, 5 milionów ministerstwo spraw zagranicznych, a 3 miliony ministerstwo finansów.

Aresztowanie w Moskwie J. Leszczyńskiego

generalnego sekretarza Komunistycznej Partii Polski

Warszawa, 4 sierpnia.

Nie raz już notowaliśmy doniesienia o represjach wobec komunistów polskich, o aresztowaniach, a nawet rozstrzeliwaniach. Obecnie nadchodzą **pogłoski o aresztowaniu sekretarza generalnego partii komunistycznej, J. Leszczyńskiego, występującego pod pseudonimem Leńskiego.**

Jeżeli pogłoski te się sprawdzą, byłyby to sensacje dużej miary. Leszczyński bowiem odgrywał dominującą rolę **w życiu Komunistycznej Partii od samego początku.** Należał do socjalnej K. P. i L., działał na terenie Kongresówki, a podczas rewolucji rosyjskiej znalazł się po tamtej stronie frontu.

Wypłynął na jawną widownię życia publicznego już czasu rewolucji, za Kiereńskiego. **Na zjeździe wojskowym bolszewików w Piotrogrodzie wspierał lewicę wojskową, przeciwstawiającą się dążeniom do utworzenia polskich formacji wojskowych, w Moskwie zaś starał się o opanowanie organizacji wychodźstwa polskiego.**

Po przewrocie bolszewickim został mianowany komisarzem do spraw polskich i zaczął urzędować przy Mińskim pereułku 14, gdzie była centrala i siedziba polskich organizacyj.

Jak się nazywa właściwie Leszczyński, nie wiemy. W życiu partyjnym posiadał dwa nazwiska: Leszczyński i Leński. Dzisiaj już jest człowiekiem starszym, ponad pięćdziesiątka.

Kierował on działalnością partii w Moskwy, ale często zjawiał się w terenie. Szczególną opieką otaczał Zagłębie Dąbrowskie, gdzie organizował strajki. Tam poślizgnęła mu się noga i wpadł w ręce policji w roku 1922. Przesiedział kilka miesięcy w śledztwie. Zagłębia został przewieziony do Warszawy.

Tutaj głośna była jego ucieczka. Z transportowany do sędziego śledczego został odstawiony do jednego z komisariatów policji w śródmieściu i pozostawiony na chwilę bez opieki — wyszedł najspokojniej z komisariatu, no i oczywiście ślad za nim zaginął.

Odtąd już nigdy nie wpadł w szpony policji, jakkolwiek sam dane bawił w Polsce konspiracyjnie.

Stan wyjątkowy w Filadelfii

Filadelfia, 4 sierpnia.

(PAT) **Sytuacja strajkowa zaostrzyła się od poniedziałku do tego stopnia, że nadburmistrz Filadelfii wobec grożącego niebezpieczeństwa rozruchów komunistycznych ogłosił w mieście stan wyjątkowy.**

Osłabienie kursu franka szwajcarskiego

Warszawa, 4 sierpnia.

W Paryżu funty, dolary i franki szwajcarskie notowane były dziś przy otwarciu giełdy po kursach wyższych niż dnia poprzedniego przy zamknięciu giełdy.

Świadczyłoby to o osłabieniu się kursu franka szwajcarskiego, jak również, jeżeli chodzi o giełdę londyńską, o zwyżkowej tendencji funta.

DR. KACENELSON
powrócił
Piotrkowska 82, tel. 164-19

Cztery nowe okręty wojenne

wybudować mają Stany Zjednoczone

Waszyngton, 4 sierpnia.

(PAT) Admirał William Leahy, dowódca floty wojennej oświadczył dziennikarzom, że ze strony marynarki Stanów Zjednoczonych przedstawiony będzie na przyszłej sesji kongresu wniosek o przyznanie kredytów na budowę dwóch nowych pancerników i dwóch krążowników lekkich.

Admirał Leahy dodał, że władze marynarki wojennej dążą do rozbudowy floty aż do granic przewidzianych przez dawny traktat o ograniczeniu zbrojeń morskich, poczym przewidziane jest tylko zastępowanie przez nowe jednostki starych okrętów, w miarę przekraczania przez nie granicy wieku.

Co się stało z załogą zaginionego samolotu?

Odnaleziono łódź gumową, ale bez pasażerów

Nowy Jork, 4 sierpnia.

(PAT) **Lotnicy jednego z wodnopłatowców, biorących udział w poszukiwaniu zaginionego hydroplanu komunikacyjnego „Panamerican Birways" spostrzegli w odległości 20 mil od Cristoboln łódź gumową, jednak bez załogi oraz część poczty, którą wiózł zaginiony samolot.**

Samoloty marynarki wojennej dziś rozpoczęły poszukiwania w nadziei, że uda im się odnaleźć rozbitków, którzy mogli uratować się na innych łodziach gumowych, w jakie był zaopatrzony wodnopłatowiec.

Zdarzenia i ludzie

„Prorokini" w więzieniu

Amerykańska historia w Finlandii

Helsingfors, w lipcu.

Kraje północne uchodzą za chłodne nie tylko pod względem klimatu, ale też flegmatycznego usposobienia mieszkańców. Temperament, gorąca wiara, skłonność do mistyki, do zabobonów i przesądów — zda się, są to akcesoria dalekiego Południa.

Okazuje się, że niema reguły bez wyjątku. Przed kilkoma dniami na ręce prezydenta republiki fińskiej wpłynęło podanie podpisane przez przeszło 10.000 osób, a domagające się wypuszczenia na wolność niejakiej Marii Akerblom, która została skazana prawomocnie przez sąd na 6 lat więzienia za oszustwo majątkowe.

Kim jest Maria Akerblom? Wedle twierdzenia swoich czcicieli, jest to święta kobietą. Wedle twierdzenia władz, sprytna oszustka. Jej rodzice powiadają, że jest ona największą kłamczynią, jaką kiedykolwiek bądź urodziła się na świecie.

Maria Akerblom urodziła się w fińskiej rodzinie wieśniaczej. Na tle dość wysokiego poziomu intelektualnego fińskiego chłopstwa, rodzice jej odznaczają się zacofaniem i brakiem kultury. Umieją ledwo pisać i czytać i takież wykształcenie dali swojej córce. Mała Maria od najmłodszego dziecka wyśmiewana była przez wszystkich rówieśników — kłamała niepospolicie. Mając lat 14 opowiadała, że nocami przebywa w raju i rozmawia ze świętymi. Z wielką dokładnością opowiadała o różnych miejscach świętych, o Jerozolimie, Nazarecie i Betleem. Zapadała w trans i wśród słów bez związku nagle wyłaniała się długa tyrada, deklamowana niekiedy wspaniałym wierszem. Wizje niebieskie trwały tak przez kilka lat.

W ciągu tego czasu jednakże wielu ludzi uwierzyło w „objawienia" Marii Akerblom. Ludzie, a szczególnie kobiety ,otaczali chatę, w której miewała wizje dziewczynka.

Finlandczycy nie odznaczają się wielką religijnością. Tutaj jednak widziało się wyjątek i od tej zasady. Ludzie pobożni padali na kolana i modlili się.

Pewnego dnia Maria chwyciła za pióro i, pisząc bez ustanku przez kilka dni i nocy, napisała książkę. Miejscowy nauczyciel przerzucił rękopis i orzekł, że są to śmieszne bzdury, ale Maria Akerblom powędrowała do miasta, znalazła nakładcę i książka ukazała się w druku.

I tutj rzeczywiście stał się cud. Książka została rozchwytana w olbrzymim nakładzie. Dotychczas wydrukowano już jej 300.000 egzemplarzy. Jest to książka dziwna: obok niejasnych przepowiedni zawiera wspaniałe opisy natury, poezje, oraz modlitwy, Maria przepowiada w niej jakąś wielką wojnę i niewypowiedziane męki całego świata. Poprzez męki te ludzkość zostanie oczyszczona i wówczas przyjdzie błogosławiony okres w historii. Ostatecznie, są to takie same przepowiednie, jak wszystkie inne...

Szczególnie nie może dać sobie rady z Marią Akerblom duchowieństwo. Raz poraz zjawia się w jakimś kościele i, nie zwracając uwagi na pastora i służby kościelnej, w środku odprawianego nabożeństwa wdziera się na kazalnicę i wygłasza płomienne przemówienia. Pewnego razu w ogniu uniesienia rzuciła się z wysokości 4 metrów na kamienną posadzkę kościoła. Wstała bez najmniejszego szwanku i mówiła dalej, — „Cud, cud!" — rozległo się w kościele wśród jej zwolenników.

Pewnego dnia Maria postanowiła zerwać z głęboką prowincją. Kazała sobie przyprowadzić białego konia i pojechała na nim do stolicy — Helsinek. Za nią wędrowało kilka tysięcy ludzi. Ponieważ tłum zachowywał się zupełnie spokojnie i śpiewał co najwyżej pieśni pobożne, policja nie zatrzymała demonstracji. **Maria jeździła na białym koniu** po Helsinkach, przemawiała w kościołach, na zebraniach publicznych, na ulicach i t.d. Ilość jej zwolenników coraz bardziej.

Nagle jednak stała się rzecz niespodziewana. Do prokuratury wpłynęło doniesienie, że owa uduchowiona Maria Akerblom skłoniła kilku bardzo bogatych ludzi do oddania jej całego majątku. Nauczała ona, że tylko ludzie zupełnie biedni mogą osiągnąć szczęście doskonałe i wieczyste. Kto więc ma majątek, powinien się go jak najprędzej wyrzec. Najlepiej w ten sposób, że przekaże go na jej ręce, a ona podzieli go między biednych tak, aby każdy z nich nie dostał więcej aniżeli 10 marek na opędzenie swoich niebędnych potrzeb. No, i stało się stało. Bogaci oddali majątki, ale Maria zatrzymała je dla siebie. I stanęła przed sądem, który skazał ją na 6 lat więzienia za wyrafinowane oszustwo.

Mimo tego wyroku ludzie nie przestali wierzyć w Marie Akerblom. Zebrać 10.000 podpisów pod podanie o łaskę to nie jest rzecz drobna. Prawdopodobnie jednak prezydent nie przychyli się do tej prośby. W Finlandii i tak jest wiele palnego materiału społecznego, a agitacja pseudo — religijna mogą łatwo przerzucić się na grunt społeczny i wtedy skutki mogą być nieobliczalne.

Palles.

Dr. Weizmann zgadza się na podział Palestyny

ale pod warunkiem, że Jerozolima będzie włączona w skład przyszłego Państwa Żydowskiego

Kongres sjonistyczny z aplauzem przyjął deklarację dr. Weizmanna

Zurych, 4 sierpnia.

Dziś o godz. 10.45 nastąpiło otwarcie pierwszego zwyczajnego posiedzenia Kongresu Sjonistycznego. Prezydentem kongresu wybrany został przewodniczący Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego oraz Żydowskiego Funduszu Narodowego M. M. Usyszkin.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum wygłosił

wielki referat polityczny dr. Weizmann,

który dał przedewszystkim chronologiczny przegląd wypadków od poprzedniego kongresu, wypadków które poprzedziły raport Komisji Królewskiej.

W r. 1929, natychmiast po Kongresie wybuchły w Palestynie rozruchy. Rząd wysłał do Palestyny Komisję pod przewodnictwem sira Waltera Shau'a. Komisja ogłosiła swe sławetne sprawozdanie stwierdzające, że główną przyczyną rozruchów jest niezadowolenie Arabów na skutek wypierania ich z roli, i powstania bezrolnego proletariatu arabskiego.

Skutkiem sprawozdania Shau'a było, że rząd angielski stanął na stanowisku, iż nie ma już miejsca w Palestynie dla nowej żydowskiej kolonizacji. Ta myśl znalazła wyraz w Białej Księdze Passfielda z roku 1930, po czym nastąpiło sprawozdanie sira Simpsona. Biała Księga zawierała dwa twierdzenia negatywne — **zakaz żydowskiej emigracji, zakaz żydowskich zakupów ziemi,** oraz jedno zalecenie pozytywne — **utworzenie Rady Legislatywnej. W obliczu takiej sytuacji znalazł się kongres w Bazylei** w roku 1930. Wobec utworzonej sytuacji i jeszcze przed kongresem **zrezygnowałem z prezydentury, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko polityce władzy mandatowej. Nastąpił okres przejściowy, który spowodował zaniepokojenie angielskiej opinii publicznej.** W „Times" ukazały się znane listy angielskich mężów stanu, które ujęły się krzywdy żydowskiej. Poczynania te dały pewne wynik. **Ówczesny rząd Mac Donalda rozpoczął rozmowy z egzekutywą, aby naprawić krzywdy wyrządzone przez Białą Księgę Passfielda.** Toczyły się wielomiesięczne rokowania, które dały w wyniku

list Macdonalda do dr. Weizmanna

Dokument ten oficjalnie uznany został za interpretację autorytatywną Białej Księgi Passfielda i stanowić miał podstawę polityki palestyńskiej. Arabowie przyjęli dokument z rozgoryczeniem i rozpaczą, określając go jako Czarną Księgę Mac Donalda przeciwko Białej Księdze Passfielda.

Od tego czasu upłynęły 4 lata, w czasie których wzrosło zaufanie narodu do rządu angielskiego. Rosły możliwości pracy i budowy. Był to okres najszczęśliwszy na przestrzeni ostatnich lat. **Wszędzie wrzała praca. Imigracja rosła i miała tendencję dalszego wzrostu. W ostatnim roku przed rozruchami imigracja żydowska do Palestyny wynosiła 65—70 tysięcy osób. W końcu 1935 r. wypłynął projekt Rady Ustawodawczej.**

Ponure fale pokazały się na Morzu Śródziemnym. **Silny wiatr z Afryki zawiał na Bliski Wschód.** Arabowie uważali to za dobrą sposobność dla siebie i usiłowali forsować projekt Rady Ustawodawczej. **Miał to być nóż w plecy Żydowskiej Siedziby Narodowej.** Szermowano hasłami pozornie demokratycznymi. Uderzono nas w punkt najczulszy. **MY PRZECIE JESTEŚMY ZAPRZYSIĘŻONYMI DEMOKRATAMI. ŻYDZI ZAWSZE PRZECIE STAĆ MUSZĄ NA STRAŻNICY SZCZEREJ DEMOKRACJI.** Ale to była demokracja pozorna, i nas zmuszono do zwalczania projektu rady. Opozycja nasza znalazła oddźwięk. Nastąpiła słynna dyskusja w obu izbach parlamentu angielskiego. **I dyskusja ta spowodowała, że projekt upadł. Powstał odtąd**

ROZBRAT Z ADMINISTRACJĄ.

— Mówią o Żydach — ciągnie dr. Weizmann — że są potężni i bogaci. **My jedni znamy prawdę, wiemy przecież, że jesteśmy narodem biednym i słabym.**

Środki pieniężne, które my potrafimy zebrać, są zaledwie ułamkiem tych

olbrzymich funduszów, którym dysponują Arabowie

Co prawda, nikt nie wie, skąd te pieniądze arabskie płyną. Nikt się nie pyta, czy są to czyste źródła. Arabowie potrafili przez 6 miesięcy szachować całą politykę angielską, wielkie i potężne mocarstwo brytyjskie. Dobitnie dowiodły tego rozruchy 1936. Dżenin wypowiedział wonję Dawning-Street, i Dżenin wojnę wygrał.

Cały świat z napięciem przyglądał się tej walce. Mocarstwo wielkobrytyjskie było bezsilne. **Arabowie nie chcieli po prostu mówić z Anglią. Z nami było inaczej. My mamy, że tak powiem, rodzimą strategię, jak należy się zachowywać w czasie rozruchów. Nasi ludzie**

DALI PRZYKŁAD DYSCYPLINY I OPANOWANIA.

Mimo naporu Arabów i innych czynników wytrwaliśmy.

NASZ PĘD DO PRACY NIE ZAŁAMAŁ SIĘ. DLA NAS NAJWAŻNIEJSZE JEST BUDOWAĆ.

I naprawdę, to myśmy swego dopięli. **Wiadomo, że**

pokój w Palestynie jest dla Anglii ważny

równie ważny, jak dla nas, a może i ważniejszy. I kto nam powie, **jak to stać się mogło, aby garstka terrorystów i awanturników mogła narazić na szwank prestiż brytyjski. Jak się zachowywała wszechpotężna Anglia?** Rozruchy trwały. I po pewnym czasie wodzowie armii brytyjskiej uznali, że należy wysłać do małej Palestyny, dla walki z garstkami terrorystów, znaczny odsetek armii angielskiej. **Wojsko przyszło, widziało i — nic nie zrobiło.** W grę weszedł prestiż brytyjski. Omal, że nie został on zrujnowany. **Wojsko przyszło, wojsko wróciło —**

A NAM KAZANO ZA TO PŁACIĆ.

Taką była sytuacja, gdy do Palestyny przybyła

KOMISJA KRÓLEWSKA.

W skład tej komisji weszli ludzie odpowiedzialni i bezpartyjni. Mieli oni zrozumienie dla sjonizmu, jako szeroko zakrojonego i głęboko zakorzenionego ruchu narodowego.

Komisja Królewska, która potrafi właściwie ocenić pracę żydowską i ujęła także problem w ramach ogólnych politycznych interesów Imperium Brytyjskiego, wprowadziło jednocześnie **dziwaczną zasadę t. zw. imigracji psychologicznej.**

Należałoby odnaleźć jakiegoś nowego Freuda, który by nam wyinterpretował to nowe pojęcie. Dla muftiego „imigracja psychologiczna" jest całkowicie jasna — jest ona równoznaczna z nakazem całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej. **My zaś z całą stanowczością przeciwstawimy się podobnym próbom. Będziemy to zmuszeni określić jako**

złamanie uroczystych przyrzeczeń Anglii

W ŻADNYM WYPADKU NIE ZGODZIMY SIĘ NA MGLISTE POJĘCIA W RODZAJU „PSYCHOLOGICZNEJ IMIGRACJI". DRZWI OTWARTE ALBO DRZWI ZAMKNIĘTE—TERTIUM NON DATUR.

I to musi być wyjaśnione.

W związku z zapowiedzianą nową polityką, rząd angielski z góry określa imigrację żydowską do Palestyny w ciągu najbliższych 8 miesięcy na 8000. **To postanowienie określić musimy jako**

POGWAŁCENIE MANDATU.

Dr. Weizmann zwraca się następnie

z apelem do narodu arabskiego

My bardzo dobrze wiemy, że ani mufti, ani Fauzi el Kaukadżi nie są jedynymi reprezentantami narodu arabskiego. Potrafią oni podburzyć umysły na krótki tylko czas. **Naród arabski, to naród stary o szlachetnych i szczytnych tradycjach. Zwracamy się do Arabów z wyciągniętą ręką, ożywieni szczerym dążeniem i wolą do pokoju i porozumienia. Stawiamy przy tym tylko jeden warunek: Niech wielki naród arabski uzna nasze prawo do budowy dla siebie siedziby w Palestynie, i niech nie stawia nam przeszkód w twórczej pracy odbudowy tego kraju.**

WBREW WSZELKIM PRZESZKODOM I TRUDNOŚCIOM WIERZĘ, NIEZŁOMNIE, ŻE NADEJDZIE CZAS, GDY OBA NARODY WSPÓŁŻYĆ BĘDĄ ZE SOBĄ W ZGODZIE I PRZYJAŹNI.

Raport Komisji Królewskiej zawiera moment rewolucyjny. Nie bez podstawy zalecenia te uzasadniają utworzenie państwa żydowskiego na obszarze, stanowiącym część terytorium Palestyny. Muszę jednak już na wstępie stwierdzić, iż mam w tym wypadku na myśli nie wnioski, zawarte w Błękitnej Księdze (raport Komisji Królewskiej). Twierdzę, że **wnioski tej Błękitnej Księgi są dla nas nie do przyjęcia** Jest najzupełniej zrozumiałe samo przez się, że

NIE ZGODZIMY SIĘ NA PAŃSTWO ŻYDOWSKIE BEZ JEROZOLIMY i bez szeregu innych obszarów.

Od pierwszego wrażenia zależy nieraz powodzenie w życiu!

Łysina jest dowodem niedbałości o włosy, a do ludzi niedbałych trudno mieć zaufanie. Dlatego skoro zauważysz wypadanie włosów, zacznij natychmiast stosować preparat „TRILYSIN", zwilżając nim włosy (skórę głowy) codziennie rano lub wieczorem.

Trilysin ratuje włosy!

Możliwe są dwa kryteria, które zastosować należy przy ocenie tych wniosków.

Kryterium pierwsze jest następujące: Czy wnioski Komisji Królewskiej dają możność stworzenia materialnych podstaw ośrodka żydowskiego.

W naszym ręku leży obecnie decyzja. Od naszego stanowiska zależy rozwiązanie tego życiowo najważniejszego problemu. Za obecną naszą decyzję ponosić będziemy odpowiedzialność przed historią.

Drugim kryterium jest następujące:

— **Czy realizacja tych wniosków prowadzi do rozwiązania kwestii żydowskiej?**

Niech się teraz w Warszawie, Bukareszcie i gdzie indziej 10 razy zastanowią,

CZY MAMY PRZYJĄĆ WNIOSEK W SPRAWIE UTWORZENIA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO W CZĘŚCI PALESTYNY.

Niech decyzja ta zapadnie bez względu na to, czy to będzie jedna piąta, jedna dziesiąta, czy jedna trzecia Palestyny.

MNIE SIĘ ZDAJE, ŻE NA TO PYTANIE WINNIŚMY DAĆ ODPOWIEDŹ TWIERDZĄCĄ. MOŻE SIĘ I MUSI SIĘ W ZASADZIE PRZYJĄĆ TĘ PROPOZYCJĘ.

W praktyce znaczy to, że mamy wybrać między jedną ewentualnością; pozostania mniejszością żydowską w całej Palestynie, i drugą ewentualnością — utworzenia zwartego skupienia żydowskiego w części Palestyny. Wierzę, że kiedyś otrzymamy całą Palestynę. **Na posiedzeniu Komisji Królewskiej powiedziałem, że Wszechmocny obiecał nam Palestynę.** Jesteśmy narodem ciężko wypróbowanym. Znosimy olbrzymie ciężary. Wszyscy wiecie, że na publicznym posiedzeniu Komisji Królewskiej powiedziałem,

że Palestyna zaabsorbować może 6 milionów ludzi.

Nie możemy jednak burzyć praw rzeczywistości. Musimy sobie postawić za zadanie

przesiedlić do Palestyny 2 do 3 milj. Żydów

pokolenie młode, które ugina się pod ciężarem sytuacji bez wyjścia.

Z całą świadomością odpowiedzialności, która spoczywa na barkach tego, którego postawiliście na czele ruchu, odpowiedziałem: — TAK.

Mam nadzieję, że wy dacie tę samą odpowiedź.

Dr. Weizmann wnosi,

aby kongres uchwalił rezolucję, która upoważni do opracowania odpowiedzi na wniosek rządu angielskiego zgodnie z wyłuszczonymi przez Weizmanna dwoma kryteriami, przy ocenie wniosku. Następnie sprawa znowu wróci na kongres, który powziąwszy uchwałę ostateczną.

Ostatnie słowa Weizmanna zostały zagłuszone niemilknącymi oklaskami, po których rozległ się śpiew hymnu narodowego.

Żydzi nie odrzucą projektu brytyjskiego?

Przywódca sjonistów amerykańskich twierdzi, że z Anglią trzeba się targować

Zurych, 4 sierpnia.

W rozmowie z przedstawicielami przewódca sjonistów amerykańskich Ab. Goldberg zaznaczył, iż w chwili obecnej znacznie zmalały obawy o to, że **dojdzie do rozłamu w Organizacji Sjonistycznej na skutek rozbieżności w sprawie podziału Palestyny.** T. zw. zwolennicy podziału mówią: „Tak, ale...", przeciwnicy zaś twierdzą: „Nie, ale...", i **właśnie owo „ale" może i powinno się stać pomostem, łączącym oba obozy i umożliwiającym racjonalny kompromis. Samo uznanie żydowskiego statutu państwowego jest samo w sobie wielkim atutem dla narodu żydowskiego. Oczywiście, nie jest to tym, czego żądamy i do czego dążymy, ale pozostają jeszcze możliwości rokowań celem wyjednania warunków korzystniejszych.**

Jeśli jednak odrzucimy ten projekt całkowicie, może dla nas powstać sytuacja bardzo ciężka i niekorzystna. Sc mym tylko kategorycznym „nie" możemy wypaczyć i zniszczyć wszystko, cośmy dotychczas osiągnęli.

Państwo żydowskie zaś może się stać świetnym rozwiązaniem kwestii żydowskiej w Polsce.

Dlaczego Londyn jest cierpliwy?...

Londyn, w sierpniu.

Spuszczenie na wodę w Trieście wielkiego nowoczesnego pancernika włoskiego **„Vittoria Veneto"** o pojemności 35.000 ton, którego główne uzbrojenie stanowi 9 dział 380 milimetrowych, **wywołało wielkie poruszenie w świecie. Szczególny niepokój przejawiła prasa francuska,** mniej od angielskiej, orientująca się w sferach marynarki. Angielska publiczność odznacza sie pod tym względem nietylko większą doza zimnej krwi, ale **także większą znajomością rzeczy,** a przede wszystkim **głębokim zaufaniem do admiralicji brytyjskiej.**

Wiadomo było powszechnie, że Włosi mają w budowie wielkie pancerniki, przypuszczano jednak, że wojna abisyńska i wypadki hiszpańskie **wpłyną na znaczne opóźnienie ich wykończenia.** Obecnie po lansowaniu „Vittorio Veneto" należy się spodziewać za dwa miesiące mniej więcej spuszczenia na wodę drugiego pancernika tego samego typu, „Littorio".

Jednakże kompletne wykończenie tych dwóch wielkich jednostek marynarki, zmontowanie maszynerii i uzbrojenia będzie wymagało sporo czasu, mianowicie **około 18 miesięcy.**

Francuzi posiadają na razie kompletnie wykończony jeden **tylko szybki nowoczesny pancernik, mianowicie „Dunquerque"**, o pojemności 26.000 ton i o głównym uzbrojeniu, składającym się z 8 armat 330 milimetrowych. Drugi okręt tego samego typu, **„Strasburg"**, będzie gotów do służby w najbliższym czasie. W budowie znajdują sie **dwa wielkie pancerniki** o pojemności 35.000 ton i uzbrojeniu głównym, składającym się z 12 dział 330 milimetrowych, „Richelieu" i „Jean Bart". Jakkolwiek żaden z tych okrętów nie został jeszcze spuszczony na wodę, to będą one kompletnie wykończone i zdolne do pełnienia służby **nie o wiele później, niż pancerniki włoskie.** Tłumaczy się to tym, że okręty francuskie budowane są w t. zw. suchych formach, celem uniknięcia spuszczania na wodę. Umożliwia to jednocześnie z budową kadłuba montowanie maszyn i uzbrojenia.

Wynika z tego, że marynarka francuska **mimo wszystko będzie posiadała pewną przewagę nad włoską.** Przewagę tę uznać jednak należy **za niedostateczną,** jeśli się zważy, **że flota francuska ma do brony 2 fronty: Atlantyk i morze Śródziemne.**

Nie należy bowiem zapominać, że Niemcy mają w budowie obok swych pancerników „kieszonkowych" **2 nowoczesne pancerniki** 26.000-tonowe i **dwa** 35.000-tonowe, nie licząc dwóch krążowników 10.000-tonowych.

Anglia posiada, oczywiście, olbrzymią przewagę sił morskich nad Italią, jednakże pod względem szybkich nowoczesnych pancerników przewaga jej będzie **daleko mniej stanowcza** po wykończeniu „Vittorio Veneto" i „Littorio". Posiada ona mianowicie starszy już nieco (1918) lecz mimo to jeszcze doskonały szybki pancernik „Hood", największy w świecie statek wojenny (42.000 ton, 8 dział 380-milimetrowych) oraz „Renown" i „Repulse" (po 32.000 ton i 6 dział 380-milimetrowych), jednakże te dwa ostatnie nie są należycie opancerzone.

Parlament angielski przed rokiem mniej więcej uchwalił budowę **siedmiu pancerników 35.000-tonowych.** Budowa tych jednostek **uległa pewnemu opóźnieniu** z powodu odmowy Japonii traktatowego ustalenia górnej granicy tonażu okrętów wojennych. **Ze strony Japonii był to jedynie wybieg,** gdyż nie posiadała ona środków na budowę świeżych okrętów. **Wybieg ten udał sie jednak znakomicie.** W przypuszczeniu, że Japończycy będą budowali olbrzymie pancerniki o pojemności 50—60.000 ton powstrzymywała się Wielka Brytania a nawet i Stany Zjednoczone od budowy nowych statków, dopóki się **nie wyjaśnią tajemnicze zamysły dzieci mikada.** Dopiero gdy się okazało, że **te dzieci** zabrały z Londynu i Waszyngtonu i nie budują żadnych wogóle statków, przystąpiono **do gorączkowej budowy wielkich okrętów wojennych** (nieznanego zresztą typu).

Wskutek podstępu japońskiego nastąpiło **opóźnienie mniej więcej półroczne i marża przewagi angielskiej nad połączonymi flotami włoską i niemiecką chwilowo uległa skurczeniu.**

Nie jest, oczywiście, wykluczone, że w tej okoliczności upatrywać należy **przyczyny angielskiej cierpliwości i ustępliwości wobec polityki Rzymu i Berlina oraz korespondencji prem. Chamberlaina z Mussolini'm.**

W każdym razie przerzucenie floty niemieckiej po rzekomym zajściu z krążownikiem „Leipzig" z morza Północnego na Śródziemne **uważać należy za demonstrację nie przeciwko słabej Walencji, lecz przeciwko Anglii i Francji.** Ogołocenie brzegów niemieckich ze statków wojennych **nie jest połączone dla Trzeciej Rzeszy z szczególnymi ofiarami,** flota jej jest bowiem bez porównania słabsza od angielskiej i przeszkodzić blokadzie morskiej nie jest w stanie. Natomiast ewentualne kroki zaczepne marynarki angielskiej przeciwko brzegom niemieckim **są wykluczone ze względu na konfigurację geograficzną tychże, oraz ze względu na artylerie nadbrzeżną, wystarczającą do obrony.**

Ale za to **połączone floty włoska i niemiecka mogą pretendować do panowania nad morzem Śródziemnym,** nie ustępują one w każdym razie w sile połączonym eskadrom śródziemnomorskim Anglii i Francji, dzięki bateriom nadbrzeżnym w Sierra Nevada mają zaś możność nieprzepuszczania posiłków francuskich i angielskich przez Gibraltar. **Posiadanie Balearów daje w dodatku wielką przewagę lotnictwu włoskiemu nad francuskim** (francuskie lotnictwo marynarki nie jest szczególnie silne).

Okazuje się za tym, że tak pilnie przez Albion strzeżona **droga do Indii jest zagrożona, że zagrożone są poważniejsze komunikacje Francji z jej najbogatszymi koloniami północno-afrykańskimi.**

Te punkty newralgiczne powstały oczywiście **wskutek opieszałej i niedbałej polityki mocarstw zachodnich.** Dopiero wiemy się niebawem, jakiej wysokości będzie sięgał rachunek za niedbalstwo i przeoczenie.

T. S.

„Blum zatrzymał się w połowie drogi"

— stwierdza przywódca zw. zawodowego nauczycieli francuskich

Paryż, 4 sierpnia.

(PAT) Uwaga kół politycznych zwrócona jest na obrady dwóch organizacyj: związku zawodowego nauczycieli, znanego dotychczas ze swych rewolucyjnych nastrojów, i rady naczelnej generalnej konfederacji pracy.

Obrady nauczycieli rozpoczęły się od charakterystycznego wystąpienia politycznego sekretarza związku, wybitnego działacza Delmasa, oraz Jauhaux w imieniu generalnej konfederacji pracy.

W przemówieniu Delmasa dało się wyczuć poważne rozczarowanie wynikami eksperymentu Bluma. Mówca stwierdził bowiem, że koszty utrzymania poszły w górę, natomiast płace nauczycieli pozostały na poziomie czerwca 1936 r.

Eksperyment — zdaniem Delmasa — nie udał się dlatego, że **Blum zatrzymał się w połowie drogi.** Zdaniem mówcy, **należało zlikwidować cały przestarzały system ustroju francuskiego, oparty na konstytucji z 1871 r.**

Wystąpienie Jouhaux wywołało ostrą manifestację ze strony skrajnych elementów związku nauczycieli, dla których Jouhaux jest zbyt umiarkowany.

Prowadzone równolegle do nauczycieli obrady generalnej konfederacji pracy, nie wyszły dotychczas poza ramy spraw zawodowych i społecznych, jak sprawa angażowania robotników, delegatów robotniczych, ubezpieczeń na starość i t. d. Główną troską obradujących jest zagadnienie zachowania jedności organizacyjnej i sprawa ułożenia stosunków między umiarkowanym skrzydłem generalnej konfederacji pracy a skrzydłem komunizującym.

Małżeństwo zmieniło usposobienie ks. Julianny

Purytanie holenderscy są zgorszeni tem, że następczyni tronu tańczy w lokalach publicznych

Wiedeń, 4 sierpnia.

Małżeństwo wpłynęło na wielkie zmiany w usposobieniu i w sposobie życia holenderskiej następczyni tronu, księżny Julianny. Poprzednio przysłowiową wprost była skromność i prostota jej stroju. Aż do dnia zaręczyn nie widziano jej nigdy w jedwabnych pończoszkach, nosiła też szerokie i niezbyt modne suknie w stonowanych barwach. Natomiast obecnie przedzierzgnęła się niespodziewanie w elegancka dame.

Złośliwe języki mówią nawet, że się **maluje — ale trudno tego dowieść. W każdym razie dużo się mówi obecnie o pięknych toaletach, w jakich księżna występowała, odwiedzając lokale, do których uprzednio nie zajrzałaby za nic — mianowicie na „tańcujących herbatkach" i nawet w barach. A do tego jeszcze z widoczna przyjemnością sączyła koktajle! To już stało się tematem nieskończonych się wprost rozmów.**

Wprawdzie naogół opinia publiczna wyrażała głębokie zadowolenie z tego powodu, że księżna stała się „bardziej ludzka", ale koła purytańskie poważnie kiwały głowami.

Zdarzyło się tu i owdzie, że **pastor z ambony nie zaczepiał wprawdzie księżny Julianny, ale ciskał gromy na nadmierną elegancję i grzeszne płaństwo.** Wreszcie ukazał się dający wiele do myślenia artykuł w dzienniku premiera ministrów dra Colijn'a, „Nieuwe Rotterdamsche Courant".

Był tam ustęp o takim brzmieniu. „Musimy przypomnieć księżnej przykazanie boskie. Jeśli książęca para będzie odwiedzać lokale rozrywkowe w dzielę, mogłoby się łatwo zdarzyć, utraci miłość i szacunek prawdziwych synów Holandii".

Rzecz prosta, że trudno było pojąć takie słowa i, jak słychać, nawet **królowa Wilhelmina miała na ten temat poważną rozmowę ze swą córką. Było, tak było, ale w każdym razie w ostatnich czasach można było stwierdzić, że ani księżna Julianna, ani książę Bernard nie pokazali się więcej w dzielę w żadnym lokalu rozrywkowym.**

Przy zaparciu stolca, wzdęciach podbrzusza i ogólnych dolegliwościach, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoduje szybkie i obfite wypróżnienie i zapobiega częstokroć powstaniu zapalenia wyrostka robaczkowego. Zalecana przez lekarzy.

Straszna eksplozja w Borysławiu

w rafinerii „Gazolina". — Dwaj robotnicy zabici

Borysław, 4 sierpnia.

(PAT) **Dn. 3 b. m. o godz. 24-ej nastąpiła eksplozja w hali maszyn rafinerii naftowej firmy „Gazolina" w Borysławiu położonej na terytorium dawnej gminy Ubice.**

Wskutek eksplozji hala maszyn została zniszczona kompletnie a dwaj maszyniści bracia Marian i Sołesław Nowakowie zostali zabici na miejscu.

O sile eksplozji świadczy fakt, że koło rozpędowe wagi kilkuset kilogramów zostało odrzucone o 200 m.

Pożar, powstały wskutek eksplozji, został ugaszony. Przyczyna eksplozji na razie nieznana. Szkody obliczono na 100 tys. zł.

Bilans Banku Polskiego

w trzeciej dekadzie lipca

Warszawa, 4 sierpnia.

W III-ej dekadzie lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1.5 miln. zł. do 426.8 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1.6 miln. zł. do 29.9 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 29,8 miln. zł. do 604.1 miln. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 1.5 miln. zł. do 25.5 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 25.2 miln. zł. do 21.3 miln. złotych.

Pozycja „inne aktywa" powiększyła się o 12.2 miln. zł. do 225.7 miln. zł. pozycja zaś „inne pasywa" uległa zmniejszeniu o 6.2 miln. zł. do 204.1 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 52.4 miln. zł. do 330.2 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zwiększył się o 79.9 miln. zł. do 1.019 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 37.14 proc.

Uczeń rzucał petardy

na sklepy żydowskie

Warszawa, 4 sierpnia.

Z nakazu sędziego śledczego zatrzymany został z aresztu i oddany pod dozór policji 17-letni uczeń 8-ej klasy gimnazjum St. Łyczakowski, który przed dwoma miesiącami został osadzony w areszcie pod zarzutem organizowania zamachów petardowych na sklepy żydowskie w Warszawie.

Jesienią r. b. Łyczakowski stanie przed sądem, oskarżony z art. 210 o użycie materiałów wybuchowych, mogących wprowadzić powszechne niebezpieczeństwo.

Chłopi bronią Żydów

przed napadami rozagitowanych wyrostków

Warszawa, 4 sierpnia.

Jedna z handlarek żydowskich Badowerowa, zam. we wsi koło Skierniewic, zmierzała wraz z mężem swym Dawidem do Puszczy Marjańskiej, niosąc ze sobą worek z towarem.

Na drodze oboje zostali napadnięci przez wyrostków, którzy oblali towar naftą. Na krzyki Badowerów nadbiegło kilku chłopów, którzy wyratowali ich rąk napastników.

Wiedeń, 4 sierpnia.

(PAT) **Księstwo Windsor powróci z Wencji na zamek Wasserleonburg, gdzie spodziewane jest przybycie księstwa Kentu. Ks. Windsor mają przybyć na krótki pobyt do Wiednia.**

Z dziejów Łodzi

Dnia 5-go sierpnia 1915 r. w pierwszą rocznicę wybuchu wojny i w rocznicę stracenia na stokach cytadeli warszawskiej Traugutta i towarzyszy—Łódź została wstrząśnięta wiadomością o zajęciu przez wojska Leopolda Bawarskiego Warszawy. Na mieście ukazały się liczne dodatki dzienników, a przed Grand Hotelem odbyła się zorganizowana ad hoc parada niemiecka przed przebywającym podówczas w Łodzi gen. Ludendorffem.

Było to w czasie, jak Niemcy cofali pośpiesznie te wszystkie ulgi, jakie samorząd społeczny polski zdobył sobie w okresie pierwszego roku wojny, narzucając wszędzie niemiecka administrację, niemiecki język i dając ludności pierwszy posmak późniejszych drakońskich rekwizycyj i rabunków.

KRONIKA

Sierpień **5** Czwartek	Dziś Afry P. Jutro Przem. Pańskie	
	Wschód słońca	4 03
	Zachód słońca	19.23
	Wschód księżyca	03.06
	Zachód księżyca	19.44
	Długość dnia	13.28
	Ubyło dnia	1 22

Krótkie wiadomości

BEZPŁATNE POPULARNE KONCERTY w parkach miejskich wznowione będą staraniem Wydziału oświaty i kultury. Pierwszy koncert w wykonaniu orkiestry Zjedn. Zakładów Scheiblera i Grohmana odbędzie się w dniu 15 sierpnia b. r. o godzinie 5-ej po poł. w parku „Źródliska", następny — dnia 29 sierpnia. Ponadto dnia 8-go sierpnia odbędzie się koncert w sanatorium w Łagiewnikach, a w dniu 5 sierpnia w sanatorium w Chojnach.

**

NOWE CENY W TANIEJ JATCE, mieszczącej się w obrębie rzeźni miejskiej przy ulicy Krzemienieckiej, ustalone zostały zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Ustalono następujące ceny na mięso zaś dla taniej jatki: wieprzowina surowa 77 gr., wieprzowina gotowana 71 gr., wieprzowina solona 78 gr., słonina surowa 97 gr., słonina solona 1.17, słonina topiona zł. 1.17 za kilogram.

**

413 KILOMETRÓW ULIC posiada Łódź. Z tego zabrukowanych jest kamieniem polnym, t. zw. kociemi łbami 242 klm. ulic, kostką granitową 6 i pół kilometra, asfalt zaś pokrywa ulice łódzkie tylko na długości półtora kilometra. Wcale bruków nie posiada 140 kilometrów ulic łódzkich.

**

NOWA AKCJA SZCZEPIEŃ ochronnych przeciw ospie przeprowadzona będzie jesienią r. b., ponieważ stwierdzono, że w miesiącach maju i czerwcu, kiedy szczepienia te były dokonywane, nie wszyskie dzieci zosały im poddane. Nowa akcja szczepień przeciwko ospie podjęta będzie we wrześniu b. r.

**

ROZBIÓRKA SPALONYCH MURÓW FABRYCZNYCH nakazana została ze względu na bezpieczeństwo publiczne przez władze naszego miasta. Właściciele posesyj, na terenie których znajdują się spalone mury, zostali wezwani do ich rozburzenia w szybkim terminie. W przeciwnym razie rozbiórka zostanie wykonana przez Zarząd miejski na koszt właściciela.

**

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla powiatu Łódź Miasto I urzędować będzie w dniu 6 sierpnia r. b. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 165. Zgłosić się winni poborowi rocznika 1916 i starsi, którzy zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 11 i 14 komisariatów policji państwowej.

Osobiste

W dniu dzisiejszym wyjechał na urlop wypoczynkowy kierownik referatu bezpieczeństwa Starostwa Grodzkiego p. Lucjan Musiał.

P. kierownika Musiała zastępować będzie podczas jego nieobecności p. Henryk Kaczor.

Dyżury aptek

Noc dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahane (Limanowskiego 80), S. Trawkowska (Brzezińska 56), J. Koprowski (Nowomiejska 15), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), L. Czyński (Rokicińska 53), I. Siniecka (Rzgowska 59), H. Grosman (Łagiewnicka 96), E. Zakrzewski i Sp. (Kilińska 54). (p).

Przemysł ma zgłosić sprzeciw

natomiast robotnicy przyjmą orzeczenie komisji rozjemczej

Nowa taryfa płac dla włókniarzy

Orzeczenie komisji rozjemczej, która ustaliła nowe warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym, wywołało wielkie poruszenie zarówno w sferach przemysłowych jak i robotniczych naszego miasta.

Narazie niewiadomo jeszcze jakie stanowisko zajmą obydwie strony wobec tego orzeczenia. Sprawa ta będzie tematem specjalnych zebrań i konferencyj, które odbędą się jeszcze w bieżącym tygodniu.

Organizacje zawodowe włókniarzy zwołały już zebrania delegatów fabrycznych dla wypowiedzenia się w tej sprawie. W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 7-ej wieczór zebranie delegatów klasowego związku zawodowego, zaś na sobotę zwołane zostały zebrania delegatów przez pozostałe organizacje zawodowe, jak związek „Praca", Z.Z.Z. i Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe.

Jak wiadomo, niemal wszystkie żądania robotnicze zostały uwzględnione. Orzeczenie komisji rozjemczej pomija jedynie postulat w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle włókienniczym do 40 godzin tygodniowo.

Z tego więc należy wnioskować, że

ROBOTNICY NIE ZGŁOSZĄ SPRZECIWU

wobec wydanego orzeczenia i że przyjmą nowe warunki pracy i płacy.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z przemysłowcami. Organizacje przemysłowców mają bowiem zastrzeżenia w związku z wydanym przez komisję rozjemczą orzeczeniem.

Przemysł stoi na stanowisku, że podwyżka płac włókniarzy nie jest uzasadniona ani wzrostem artykułów pierwszej potrzeby, ani też sytuacją samego przemysłu. Poza tym zastrzeżenia poważne ma przemysł prowincjonalny, gdyż orzeczenie wprowadza o wiele niższe upusty od cennika łódzkiego niż to miało miejsce dotąd.

Komisja rozjemcza ustaliła

DWA RODZAJE UPUSTÓW DLA FABRYK

pracujących na własny rachunek, oraz dla tkalni zarobkowych.

Dla fabryk pracujących na własny rachunek przyznano następujące upusty: dla Bełchatowa 15 procent, dla Kalisza 9 proc., Moszczenicy 9, Myszkowa 9, Ozorkowa 6, (obydwu tkalniom Fogla, dzierżawcy Schloesserowskiej Manufaktury, przyznano w drodze wyjątku 9 proc. z tym, że nadal Fogel będzie honorował lokalną umowę z robotnikami), dla Piotrkowa przyznano 6 proc. upustu, dla Sosnowca 6, Tomaszowa 3 i pół, Zelowa 15, Zduńskiej Woli 10 i Zawiercia 6 proc.

Dla tkalni zarobkowych upusty wynoszą: dla Aleksandrowa 8 proc., dla Bełchatowa 20, Konstantynowa 9, Łasku 9, Ozorkowa 9, Pabianic 5, Zelowa 20, Zduńskiej Woli 15 i dla Zgierza 5 procent.

Obecnie więc największy pust, przyznany fabrykom w Bełchatowie, wynosi 20 procent, podczas gdy dotychczas wynosił przeszło 30 procent.

Dowiadujemy się, że

ORGANIZACJE PRZEMYSŁOWCÓW MAJĄ W ZWIĄZKU Z TYM ZGŁOSIĆ SPRZECIW

wobec wydanego orzeczenia, a decyzja w tej sprawie będzie powzięta w najbliższych dniach w wyniku międzyorganizacyjnej konferencji przemysłowców.

Pełny tekst orzeczenia wraz z motywami przysłany będzie stronom w ciągu 4-ch dni z równoczesnym wezwaniem do wypowiedzenia się w tej sprawie. Ewentualne sprzeciwy, zgodnie z obowiązującą procedurą, będą mogły być wystosowane do ministerstwa opieki społecznej w ciągu 4-ch dni.

Głos decydujący w tej sprawie będzie miał minister opieki społecznej, który nada następnie orzeczeniu prawo powszechności, a więc moc obowiązującą wszystkie fabryki, zarówno zrzeszone jak i niezrzeszone, oraz wszystkich robotników.

**

Jak już donieśliśmy, podwyżka płac, wprowadzona przez komisję rozjemczą, obowiązuje już od dnia 2 sierpnia. Nowy jednolity tekst taryfy płac, który będzie już uwzględniał przyznaną podwyżkę, ma być opracowany do dnia 20 sierpnia r. b.

Natomiast do dnia 31 grudnia r. b. mają być zakończone prace komisji mieszanej, która została powołana dla ustalenia norm obsługi maszyn i wrzecion na przędzalniach bawełnianych, odpadkowych, wełny zgrzebnej i wełny czesankowej.

Komisja ta ma również opracować regulamin dla delegatów fabrycznych, przy czym, jak wiadomo, orzeczenie wprowadziło zasadę, że przy redukcjach, wynikających z ograniczenia produkcji w zakładzie pracy, delegaci będą tylko redukowani w razie konieczności. Terminu opracowania tego regulaminu nie wyznaczono. (k)

Lustracja gospodarki miejskiej

została już zakończona

W dniu wczorajszy odbyło się trzecie i ostatnie posiedzenie komisji lustracyjnej, która z ramienia związku rewizyjnego samorządu terytorialnego przeprowadziła lustrację gospodarki miejskiej.

Na posiedzeniu tym złożone zostały sprawozdania z wyników lustracji przeprowadzonej w gazowni miejskiej, na terenie robót kanalizacyjnych i wodociągowych, oraz ulic łódzkich.

Udział w posiedzeniu wzięli oprócz członków komisji lustracyjnej p.p. inspektorów Pawlaka, Janczewskiego i Kosmaczewskiego p. prez. Godlewski, naczelnicy Jelinek i Bajkiewicz, wiceprez. Pączek, dyr. Kalinowski i wicedyr. Graliński.

Komisja lustracyjna zakończyła już obecnie swoje prace i opracowała szereg wniosków, które będą wystosowane do zarządu miejskiego w najbliższym czasie.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań, gospodarka miejska w Łodzi prowadzona jest racjonalnie i pod znakiem oszczędności. (k).

Żebraczka porwała dwuch chłopców

i zmuszała do uprawiania swego „zawodu"

Sąd skazał kidnaperkę na półtora roku więzienia

Przed sądem okręgowym toczyła się w dniu wczorajszym sprawa niezwykła. Oskarżona **odpowiadała za porwanie dwóch chłopców.** Nie był to jednak kidnapping na modłę amerykańską. Podsądna nie liczyła na sowity okup i nie wzorowała się na gangsterach z Chicago. 30-letnia Marianna Michałowska jest epileptyczką i żebraczką zawodową od dzieciństwa. **Dwaj chłopcy, których porwała, wywodzą się ze sfer najuboższych, a jeden z nich jest trochę niedorozwinięty.**

Oskarżona od dziesiątego roku życia żebrze w całym kraju i włóczy się od wsi do wsi i od miasta do miasta. Przeważnie w włóczęgach towarzyszyły jej dzieci, nieletni chłopcy najczęściej. Okazało się, że ich porywała. O zaginięciach chłopców donosiliśmy na tym miejscu niejednokrotnie. **Dwaj chłopcy, którzy zginęli w Łodzi w październiku r. ub. i maju r. b. — to właśnie sprawka Michałowskiej.**

Dnia 22 października 1936 r. zaginął 10-letni Antoni Kowalczyk. Energiczne poszukiwania nie dawały rezultatu. W Krakowie zatrzymano Michałowską z chłopcem, jednak zatrzymana twierdziła, że dzieciak jest jej synem. Władze nie posiadały dowodów, że tak nie jest, i Michałowska ruszyła dalej na włóczęgę z swym nieletnim towarzyszem.

W dniu 6 maja r. b. Michałowska wróciła do Łodzi i do kompanii zwerbowała 13-letniego gazeciarza Jana Turka. W Konstantynowie zatrzymano ją po kilkunastu dniach z obu chłopcami. Odprowadzono ich do Łodzi i tam rodzice rozpoznali obu swych zaginionych synów.

Michałowska — jak się okazało — działała w ten sposób, że zatrzymywała chłopców na ulicy i częstowała ich wódką i kiełbasą. Gdy już troche sobie podpili — proponowała im włóczęgę, rozwodząc się obszernie nad urokami „wolnego" życia. Oskarżona odbierała chłopcom nawet zimą wierzchnie ubranie. Stale pod wpływem alkoholu, włóczyli się po ulicach, byli w Piotrkowie, Częstochowie i Krakowie, i gdy tylko coś użebrali — przepijali ze swą „instruktorką" — która uczyła ich wzbudzać litość, udawać głodnych i chorych...

Oskarżona, czyniąca wrażenie niezupełnie normalnej, o mętnym i niespokojnym spojrzeniu, typowa mieszkanka ulicy — nie przyznaje się do winy. Sąd zlecił zbadanie jej przez biegłych psychiatrów. Lekarze uznali, że Michałowska nie jest całkowicie odpowiedzialna za swe czyny. Zresztą świadczyło o tym najlepiej jej ostatnie słowo: prosiła o karę śmierci, bo z więzienia i tak zbiegnie, a w zamknięciu nie wyżyje.

Sąd skazał żebraczkę — kidnaperkę i epileptyczkę w jednej osobie na rok i 6 miesięcy więzienia, polecając umieszczenie jej narazie w zamkniętym domu zdrowia dla chorych psychicznie. (l).

CASINO

DZIŚ WSPANIAŁA PREMIERA!

Pocz. 4, 6, 8, 10 KAPITALNY FILM WIELKICH GWIAZD

JEGO ZŁOTA RYBKA

W rol. gł. JEAN HARLOW, WILLIAM POWELL, MYRNA LOY, SPENCER TRACY

NAD PROGRAM: Specjalny reportaż PAT'A z całkowitego przebiegu uroczystości z pobytu króla rumuńskiego Karola II w Polsce.

Michael Erdedy

Obserwacja

Moja żona wydawała mi się ostatnio podejrzaną. Udałem się więc do znanego biura detektywów, którego szef, pan Pinkerton, zapewnił mnie że w ciągu dwudziestu czterech godzin będę posiadał jak najdokładniejsze informacje na temat wierności małżeńskiej mojej Henrjetki.

O godzinie 3-ej po południu pożegnałem serdecznie żonę i niby to zupełnie obojętnie opuściłem mieszkanie. Ale już przed bramą zauważyłem przystojnego młodzieńca, spacerującego niecierpliwie po chodniku.

— To on!... — zadecydowałem.

I nie namyślając się długo przeszedłem szybko na drugą stronę ulicy, by z ukrycia obserwować tego intruza, który zrabował mi szczęście domowego ogniska. Widziałem go dokładnie od stóp do głowy, od lśniących lakierek do szarego, miękkiego kapelusza.

Wieczorem zadzwoniłem do biura detektywów.

— Halo!... Co nowego?...

— Szanowny panie... — odparł szef. — Mogę pana uspokoić... Pan nie ma absolutnie najmniejszego powodu do obaw...

— Jakto?...

Rzekomy amant pańskiej żony ukazał się przed bramą domu, w którym pan szanowny mieszka, dokładnie pięć po trzeciej... Niepewnym krokiem przeszedł na drugą stronę ulicy i ukrył się w bramie...

— Jak on wyglądał?

— Okropnie... Postać pokraczna, odziany niedbale, jest rzeczą wykluczoną, aby pańska małżonka zdradzała pana z takim połamańcem...

— Czy on nie nosił przypadkiem lakierowanych pantofli i szarego kapelusza?

— Nie!... Czarne półbuciki i jakiś pomięty kapelusz nieokreślonego koloru!

— To niemożliwe... Jegomość który dziś o trzeciej stał przed moją bramą, nosił właśnie lakierki i...

— Ach, tak, słusznie, ale to był właśnie detektyw z mego biura!... To on właśnie obserwował dom, w którym pan mieszka... Wedle jego doniesień o trzeciej właśnie zjawił się przed domem ów dureń o idiotycznej twarzy...

W tej chwili już mnie coś poniosło:

— Przepraszam pana! — zawołałem. — Czy ja panu za to płacę, żeby mnie pan jeszcze obrażał!?...

— Jakto!?...

— Bo tym durniem o idjotycznej twarzy, którego obserwował pański genjalny detektyw, byłem właśnie — ja!...

Tłum. LU.

EUROPA DZIŚ POWTÓRZENIE PREMIERY!
Pocz. 4, 6, 8, 10
Potężny film sensac. pg.
EDGARA WALLACE'A
ZAMEK TAJEMNIC
Niesamowite przygody słynnego detektywa Scotland Jardu—„Buldogga" Drummonda.

Nasz reporter zanotował:

Na ulicy Limanowskiego Nr. 84 w wypadku przy pracy spadł z dachu, który naprawiał, 31-letni Stefan Kowalski, zamieszkały w Kałach. Kowalski dostał ataku padaczki i runął z dachu z wysokości kilku metrów. Lekarz pogotowia orzekł stan ciężki i skierował denata do szpitala.

* * *

Donosiliśmy o wypadku na torze tramwajów dojazdowych pod Zgierzem, gdzie przejechany został 48-letni Adam Lucer, zamieszkały w Zgierzu. Dowiadujemy się, iż denat któremu toramwaj odciął obie nogi, zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

* * *

Przed kościołem ewangelickim przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 2 dostała wczoraj ataku furii 26-letnia Lidja Bełza, bezrobotna i bezdomna. Nieszczęśliwa poczęła się rozbierać na ulicy i tańczyć. Lekarz pogotowia skierował chorą umysłowo do szpitala zapasowego.

* * *

W parku Źródliska otruł się jodyną bezrobotny Henryk Jarosz, bez stałego miejsca zamieszkania. Lekarz pogotowia skierował desperatą do szpitala.

* * *

Na ulicy Brzezińskiej został najechany przez wóz 54-letni Aron Goldman, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej Nr. 5. Denat odniósł ogólne obrażenia ciała i po opatrzeniu przewieziono go do domu.

* * *

Na ulicy Limanowskiego został najechany przez wóz 12-letni Kałman Korzec, zamieszkały przy ul. Limanowskiego Nr. 17 i odniósł ogólne obrażenia ciała. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

* * *

Z mieszkania Antoniego Krajewskiego przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 59 nieznani sprawcy skradli obuwie i garderobę, wartości 500 zł.

Z mieszkania Leona Bieniasa przy ul. Wrześnieńskiej Nr. 48 skradziono rzeczy, wartości około 500 złotych.

Do mieszkania Franciszka Andrysiaka przy ulicy Drewnowskiej 90 zakradli się złodzieje, lecz spłoszeni zaniechali kradzieży i zbiegli.

We wszystkich wypadkach zarządzono dochodzenie.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Stolica państwa bez zegarów

W Teheranie znajduje się jedyny zegar w parlamencie

Teheran liczy dziś 450.000 mieszkańców, a więc jest jednym z większych miast Bliskiego Wschodu. Stolica Persji łączy w dziwny sposób cechy miasta wschodniego z nowoczesnością. Po obu stronach szerokich ulic przekopano głębokie kanały. Służą one do zaopatrywania w wodę mieszkańców. Woda ta doprowadzana jest do specjalnych basenów, znajdujących się w podwórzach domów, a stamtąd przy pomocy rozbudowanego systemu pomp doprowadzana do mieszkań i używana zarówno do mycia, jak i do potraw.

Wyrazem zewnętrznej kultury europejskiej jest uregulowany ruch uliczny. Co 50 kroków znajdują się na ulicach posterunki policyjne, a na skrzyżowaniach wysmukli policjanci w białych rękawiczkach regulują ruch. Jest on zresztą bardzo ożywiony, ponieważ liczba dwukonnych dorożek zwiększyła się bardzo w ostatnich latach.

Pod względem kulinarnym cudzoziemiec-turysta musi przystosować się do menu Bliskiego Wschodu i jego gustów

Podstawą kuchni jest baranina przyrządzana na ciężkostrawnym tłuszczu i ryż. Oto skromne menu: sześć najrozmaitszych zakąsek odpowiednio tłustych, odpowiednio ostrych i odpowiednio kwaśnych, następnie dwie zupy, ryba, kilka gatunków mięs, kompot, legumina i czarna kawa.

Europejczyk przyzwyczaić się może łatwiej do tych potraw, aniżeli do warunków klimatycznych. **W miesiącach zimowych noce są niezwykle chłodne, gdyż temperatura dochodzi do 20 stopni poniżej zera, podczas gdy we dnie panują częstokroć zimą tropikalne upały.** Te olbrzymie różnice temperatury, zmieniającej się nawet parokrotnie w ciągu dnia, trwają cały rok. Od marca do maja burze piaskowe są na porządku dziennym. Zastępują one doskonale mgłę londyńską, ponieważ trudno jest w czasie ataku drobnego pyłu piaskowego dostrzec coś przed sobą na odległość paru metrów. Europejczycy, którzy mieszkają w stolicy Persji, przyzwyczajają się z trudem do tych warunków. Poddają się oni biernie wschodniemu fatalizmowi.

Ten fatalizm wytworzył najwidoczniej wśród mieszkańców stolicy dziwną pogardę dla czasu. **Jeżeli miejscowy kupiec zapowiada swą wizytę na godzinę 9-tą rano, jest rzeczą pewną, że zjawi się około 12-ej albo po południu, albo nawet na drugi dzień.** Każdy termin tranzakcji handlowej bywa przesuwany wielokrotnie, a nigdy prawie nie jest dotrzymywany. **Może przyczyna tego stanu rzeczy tkwi również i w tym, że stolica Iranu nie posiada... zegarów. Ostatnio, coprawda, zainstalowano jeden jedyny zegar na gmachu parlamentu, ale zegar ten zaraz się zepsuł i jakoś nikt nie kwapi się, aby go naprawić...**

KOMUNIKAT

Nasz specjalny reportaż z całkowitego przebiegu uroczystości z pobytu Króla Rumuńskiego KAROLA II w Polsce powierzyliśmy do wyłącznego wyświetlania czołowym kinom „CASINO" i „EUROPA" w Łodzi

POLSKA AJENCJA TELEGRAFICZNA (PAT)

Kobieta rzuciła się wraz z dzieckiem do stawu

Niezwykłe tragedie pod Łodzią

Wojewódzki urząd śledczy w Łodzi powiadomiony został o kilku tragediach i zbrodniach wiejskich.

Na czoło tych wiadomości wysuwa tragiczny w swej prostocie **raport o znalezieniu zwłok młodej samobójczyni w powiecie łęczyckim.**

Jeszcze w dniu 18 lipca wydobyto ze stawu wsi Sypiń zwłoki topielcy, liczącej lat 20—25, wzrostu około 168 cm. szatynki z rodzajem podługowatej łysiny na tyle głowy. Czoło wysokie, brwi ciemne, oczy brązowe, twarz podłużna. Desperatka była odziana ubogo, w wełnianą suknię koloru bordo, w takiego samego koloru kapelusz z czerwoną kokardą, nosiła otwarte letnie półbuciki i białe skarpetki z różową cholewką.

Przy zwłokach znaleziono torebkę żółtą, zawierającą kartkę z listami pożegnalnymi.

Oto ich treść:

„Najdrożsi Rodzice i wszyscy bliscy! Może wpadnie Wam ta kartka w ręce, więc żegnam Was. Do tak okrutnej śmierci skłoniły mnie ciężkie warunki życiowe. Żegnam Was i pozdrawiam. Zostajcie z Bogiem — Janka".

Drugi list brzmiał:

„Kochany Waleczku! Nie gniewaj się na mnie za to, co uczyniłam. Trudno, już dłużej nie mogłam żyć, los okrutnie mnie prześladował. Żegnaj, kochany, Jaśka".

Wreszcie na tej samej kartce skreślone były jeszcze słowa:

„Odchodzę z tego świata z własnej nieprzymuszonej woli, nie winujcie nikogo. — Janina Wódkiewiczówna"

Władze śledcze poszukują owych najbliższych nieszczęśliwej dziewczyny, która w tych prostych i jakże przejmujących słowach żegnała się z nimi.

***

Również w powiecie łęczyckim, we wsi Topola, **rzuciła się do stawu po sprzeczce małżeńskiej wraz ze swym jednomiesięcznym dzieckiem 40-letnia Władysława Adlerowa,** żona robotnika rolnego. **Desperatkę wydobyto ze stawu żywą, dziecko jednak utonęło.**

***

We wsi Dobryczniki pod Piotrkowem uderzyła umysłowo chora Stanisława Karlińska swą siostrzenicę 19-letnią również Stanisławę Karlińską kamieniem w głowę z taką siłą, że młoda dziewczyna tego samego dnia, nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Furiatkę zatrzymano.

***

Koło zagajnika we wsi Bedoń pod Gałkówkiem przejechana została przez pociąg kobieta w wieku około lat 40. Ciało znaleziono kompletnie zmasakrowane. Zwłoki nie zostały rozpoznane z uwagi na zupełne zniekształcenie twarzy. (l)

Potworne morderstwo za dwa złote

Mali chłopcy utopili siostrzeńca z namowy matki

Warszawa, 4 sierpnia.

Władze bezpieczeństwa w Warszawie zaalarmowano wiadomością o potwornej zbrodni popełnionej we wsi Bukowiec w gm. Żelestów.

W miejscowości tej wyłowiono ze stawu zwłoki 10-letniego chłopca, Reincholda Kulisza. Obdukcja zwłok wykazała, że chłopiec padł ofiarą zbrodni, a dalsze dochodzenia stwierdziły niebywałą potworność morderstwa. Chłopca zamordowali dwaj jego rówieśnicy cioteczni bracia 10-letni Ryszard Rosner i jego brat 12-letni Waldemar. Zamordowali oni kuzyna z namowy matki, 37-letniej Marii Rosnerowej.

Zamordowany chłopiec miał zapisane po rodzicach 10-cio morgowe gospodarstwo i Rosnerowa postanowiła chłopca zgładzić, aby zawładnąć jego majątkiem. Namówiła ona synów do zbrodni i za dokonanie morderstwa dała im 2 złote na cukierki. Chłopcy wrzucili Kulisza do wody i póty trzymali pod powierzchnią, aż się udusił.

TEATR MUZYKA SZTUKA

„ZEMSTA NIETOPERZA" i „ROSE MARIE", w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94.

Już w piątek i w sobotę o godz. 9-ej wieczorem reprezentacyjny zespół Teatru Wielkiego wystąpi z przepiękną operetką Straussa „Zemsta Nietoperza". Operetka ta nie wymaga reklamy, bo jest nieśmiertelna. Wspaniałe kostjumy i dekoracje z własnej pracowni. Doskonale zgrany balet złożą się na piękne widowisko. W rolach głównych wystąpią: J. Fontanówna, N. Tadrowska, H. Kwaśniewska, J. Gruszczyńska, B. Horski, J. Wiśniewski, J. Kwaśniewski. — Bilety jest do nabycia w kasie Teatru Letniego od godziny 6-ej do 9-ej wiecz.

W niedzielę o godz. 5-ej po poł. i 9-ej wiecz. przepiękna operetka „Rose-Marie".

TEATR „SCALA".

Sztuka Maksa Baumana „Glückel Hameln" („Żądam Sprawiedliwości") stała się ewenementem artystycznym Łodzi. Co wieczór śledzi przedstawienie z zapartym oddechem pełną emocji treść sztuki, która mimo to, że akcja rozgrywa się w XVII wieku, zawiera wiecznie żywe problemy i akcenty. — „Glückel Hameln" grana jest codziennie wiecz. i w niedzielę po poł.

W sobotę po południu, jedyne, a zarazem ostatnie popularne przedstawienie sztuki Fodera „Tajemnica Lekarska".

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

CZWARTEK, dnia 5-go sierpnia 1937 r.

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka. 6.38—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.10: Dziennik poranny. 7.10—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa: 11.57—12.03—12.15: Dziennik południowy 12.15—12.20: Program na dzisiaj. 12.20—12.25: Parę informacji. 12.25—13.00: Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Adama Furmańskiego i Dakowskiego. 13.00—13.55: Przerwa. 13.55—14.30: Melodje filmów dźwiękowych (płyta za płytą). 14.30—15.42: Koncert Życzeń. 15.42—15.45: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.45—166.00: Wiadomości podarcze. 16.00—16.15: „Na siodełku motocykla" pogadanka dla dzieci — wygłosi Wacław Frankiel. 16.15—16.55: Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej w 166.55—17.10: „Mój weekend", gawęda Zofji Wojciechowskiej (z Poznania).
17.10—17.50: Symfonje Beethovena — IV-ta audycja (płyty).
17.50—18.00: Poradnik sportowy.
18.00—18.15: Aktualności. — „Rola społeczeństwa wobec W.F. i P.W. wieczorowych szkół dokształcających" — wygłosi mgr. Marjan Przestalski.
18.15—18.45: „Angielskie i amerykańskie zespoły wokalne" (płyty — audycja wymienna Krakowa i Katowic).
18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne.
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00—19.40: Powszechny Teatr Wyobraźni—słuchowisko legionowa na kwaterze — słuchowisko Zdzisława Marynowskiego. Reżyserja Tadeusza Byrskiego.
19.40—19.50: Pogadanka aktualna.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.50: Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego z udziałem solistów: Zofji Kroll — sopran, Edwarda Jakukuć-Jakutisa — tenor.
20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
21.00—21.10: Aktualja prawnicze — feljeton wygłosi MaMrjan Kozowski.
21.10—21.15: Przerwa.
21.15—21.45: Transmisja z Ogniska harcerskiego na Międzynarodowym Zlocie Skautów Holandii.
21.45—22.00: „Kapral Szczapa" — opowiadanie Karola Krzewskiego — czyta T. Szczapa.
22.00—22.05: Apel poległych — reportaż Tadeusza Łopalewskiego z cmentarza na Rossie (z Wilna).
22.05—22.50: Utwory fortepianowe na 4 ręce i pieśni. Wykonawcy: Arkadjusz Bukin i Władysław Walentynowicz, oraz pieśni odśpiewa Ada Witowska-Kamińska.
22.50—23.00: Ostatnie wjadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05 RYGA: Koncert symfoniczny z udziałem pianistki France Ellegaard.
20.00 RADIO PARIS: „Tristan i Izolda" — opera Wagnera. Tr. z Vichy.
20.15 LILLE: Kwadrans polski.
20.55 PRAGA: Koncert symfoniczny z Karlovych Varów.
21.00 RZYM: Koncert symfoniczny.
21.00 POSTE PARISIEN: Koncert wokalny z udziałem Mistinguett.

Dr. LUDWIK ROZENBERG
ordynuje
W KRYNICY,
willa **„ULANA"**

Tajemnica zemsty Faraonów

Niezwykły wypadek w zamku sir Cartera, znakomitego archeologa. Zdradzieckie ukąszenie muchy.—Mumia w złotym grobowcu.— Blizna na twarzy Tutenkhamena.—Nowe ofiary...

Pisma angielskie donoszą, że w ostatnich dniach w zamku lorda Sattona zaszedł wypadek, który jeszcze raz czyni aktualnym frapujące pytanie — czy **mumie egipskich faraonów posiadają rzeczywiście tajemną i straszną siłę zgodzenia w życie ludzi, którzy naruszają spokój ich grobowców.**

W starym, szkockim zamku lorda Sattona — donoszą pisma angielskie — w jednej z sal pod kulistym, masywnym kloszem mieściła się od kilku lat czaszka jednego z egipskich faraonów.

W połowie lipca bieżącego roku, w godzinach rannych, gdy wszyscy jeszcze spali, rozległ się nagle straszny huk rozbijającego szkła. Lord Satton przypuszczał, że ktoś wybił wszystkie szyby w całym zamku.

Okazało się jednak, że wszystkie szyby są całe. Ale znaleziono rozbity na drobne części klosz, pod którym ukryta była czaszka faraona. Nie ulega wątpliwości, że klosz albo sam ześliznął się z komina, na którym stał, albo też został przez kogoś potrącony. W każdym razie wraz z kloszem potłukła się czaszka, a co najciekawsze — żelazna półeczka, na której stał klosz, pocięta została przez jakąś tajemniczą, nadziemską siłę...

Wypadek ten sam przez się może nieznaczny, zmusił jednakże Anglików do przypomnienia sobie pewnych pogłosek na temat zagrobowej zemsty faraona Tutenkhamena. Sir Carter, jeden z najbliższych współpracowników lorda Carnarvona, ostro protestuje w swej książce przeciwko tego rodzaju zabobonom, niezrozumiałym w XX wieku. W **długiej serii śmiertelnych wypadków, jakie wydarzyły się wśród uczestników ekspedycji lorda Carnarvona, widzi on tylko splot tragicznych okoliczności.** Sir **Carnarvon nie ukrywał bynajmniej przed swym rozmówcą,** że gruntownie kwestię tę przestudiował i doszedł do wniosku, że niebezpieczni pod tym względem są tylko ci faraonowie, którzy za życia byli ateistami. A do rzędu ateistów zaliczyć należy również faraona Tutenkhamena, który przecie na całym swym terytorium zakazał modlenia się starym bożkom. Ale ten ateistyczny wypad nie trwał długo. Tutenkhamen zaprowadził wkrótce stary porządek, usiłując przebłagać wszystkich bożków. Lord Carnarvon wiedział więc o tych zabobonach, ale nie mógł przerwać pracy, w którą włożył cały swój osobisty majątek i szesnaście lat ciężkiej pracy...

Czy lord Carnarvon wiedział, że oprócz pieniędzy i czasu ryzykuje również życiem — nie wiadomo, faktem jest jednak, że tego dnia, gdy wszedł pierwszy do grobowca faraona, podpisał na siebie samego wyrok śmierci. Wychodząc z mauzoleum, drgnął nagle i przyłożył szybko rękę do lewego policzka. **Na pytanie Cartera, który oprowadzał go po grobowcu, co się stało, lord Carnarvon odparł, że prawdopodobnie ukąsiła go mucha. Lecz któżby myślał o takim drobiazgu w dniu, gdy oto ziściły się marzenia starego profesora, gdy był** u celu. Carter zaprzecza kategorycznie jakoby wejście do grobowca, w którym spoczywałyby nawet zwłoki faraona, mogłoby pociągnąć za sobą czyjąkolwiek śmierć. Poza tym sir Carter opowiada w swej ciekawej książce szczegółowo w jaki sposób odbyło się otwarcie grobowca faraona. Zanim członkowie ekspedycji weszli do mauzoleum, całe pomieszczenie poddano gruntownej wentylacji. Wszyscy nosili na rękach rękawice. Nikt gołymi rękoma nie dotykał ani sarkofagu. Sir Carter nie może sobie w ogóle wyobrazić tak szkodliwych dla zdrowia ludzkiego zjawisk, wobec których antyseptyka byłaby bez znaczenia.

Innego zdania był jego patron — lord Carnarvon. Znakomity autor wielu powieści kryminalnych, Edgar Wallace, który z ogromnym napięciem śledził prace wykopaliskowe lorda Carnarvona, zwrócił się doń pewnego dnia z zapytaniem, czy nie obawia się on zemsty ze strony faraona...

— Owszem, liczę się z tą możliwością... — brzmiała spokojna odpowiedź lorda. W ciągu dalszej rozmowy lord **o krok od wielkiego zwycięstwa?** Dopiero wieczorem przypomniało mu się to dziwne ukąszenie... Ból stawał się coraz bardziej nieznośny. Temperatura wzrosła do czterdziestu stopni. Lord Carnarvon zaczął majaczyć...

Po kilku dniach na policzku wytworzył się wrzód. Wezwano chirurga, który dokonał operacji wycięcia wrzodu. Chory odzyskał na chwilę przytomność. W międzyczasie zjechali się najpoważniejsi przedstawiciele nauki i sztuki, by asystować przy dalszych pracach wykopaliskowych. Ale ku zdumieniu wszystkich obecnych lord Carnarvon oświadczył w chwili rozjaśnienia umysłu, że w tym roku nie będzie kontynuował żadnych prac. Oświadczenie to rozczarowało ogromnie cały świat naukowy...

Jak wiadomo, lord Carnarvon zmarł w kilka dni po tym, a prace jego kontynuował sir Carter. Dzięki niemu wydobyto sarkofag Tutenkhamena, trumnę z żółtego kwarcu i dalsze trzy trumny ze złota.

Największe zainteresowanie spoczęło oczywiście na trumnie Tutenkhamena. Sir Carter zdjął maskę z twarzy faraona i wówczas ku swemu wielkiemu przerażeniu skonstatował że **Tutenkhamen posiadał na lewym policzku szramę, przypominającą bliznę, jaka pozostała po operacji wycięcia wrzodu na lewym policzku lorda Carnarvona...** Potwierdził to profesor anatomii E. Derry.

W dniu otwarcia grobowca faraona, kobra-święta żmija starożytnych egipcjan, spotykana w tych stronach bardzo rzadko, przedostała się w dziwny sposób do pokoju sira Cartera i ukąsiła jego ulubionego kanarka, z którym znakomity Anglik nigdy się nie rozstawał.

Od tej chwili lista ofiar Tutenkhamena rosła z zatrważającą szybkością. Wszyscy współpracownicy lorda Carnarvona, oprócz jedynego Cartera, poszli w zaświaty. Sekretarz lorda Dik Betell, francuski archeolog Benedict i Włoch Mario Pasanova, wszyscy trzej zmarli wskutek niewiadomej przyczyny w ciągu bardzo krótkiego okresu. Egiptolog Evelyn White po odwiedzeniu grobowca Tutenkhamena zmienił się ogromnie pod względem psychicznym. Koledzy nie poznawali go. Opanowany jakgdyby przez melancholię, zamykał się w swym gabinecie i wygłaszał jakieś mo sty Tutenkhamena?..

nologi. W kilka miesięcy po tym popełnił samobójstwo. W pozostawionym liście pisał między innymi: — Nie mogę dłużej cierpieć!.. **Opanowała mnie jakaś tajemna siła...**

Również w tajemniczy sposób zmarł w kwiecie lat anatom Douglas Derry, który dokonał otwarcia grobowca faraona. Profesor Lafler, pierwszy uczony amerykański, który ujrzał Tutenkhamena, nie ujrzał za to już więcej swej ojczyzny i zmarł w Luxorze. Zmarł również prof. Artur Mac, kustosz muzeum w New Yorku, który pomagał Carterowi w rejestrowaniu przedmiotów, znalezionych w grobowcu. Próbował ratować się ucieczką i wsiadł już na okręt, lecz w drodze zmarł wskutek niezbadanych przyczyn. W ciągu dwuch lat szesnastu dziennikarzy przypłaciło życiem chęć ujrzenia tajemniczego grobowca.

Jak już zaznaczyliśmy dotychczas jeden tylko sir Carter pozostał przy życiu jako ostatni uczestnik tej okropnej ekspedycji naukowej. Ale i w jego zamku — jak podaliśmy za prasą angielską — zdarzył się w połowie lipca ów tajemniczy wypadek. Czy jest to zapowiedź nowych aktów zagrobowej zemsty Tutenkhamena?..

Zb. Lis.

„Łódź pozdrawia Wrocław..."!

Rejestrujemy następujące fakty:

W ubiegłą niedzielę odbył się we Wrocławiu **wielki zjazd śpiewaków niemieckich.** Była tam typowo niemiecka pompa, był również „Parademarsz" przed kanclerzem Hitlerem. **Były również mowy i manifestacje na cześć „wielkiej wspólnoty niemieckiej",** manifestacje, w których wzięli udział delegaci różnych „Sängervereinów" z całej niemal Europy. **Nie brakło wśród nich również i „znajomych".** Prasa niemiecka donosi bowiem z triumfem, że **w zjeździe brały m. in. udział chóry niemieckie z Polski w liczbie ponad 1.000 osób.**

Władze polskie okazały niezwykłą uprzejmość i wszystkim uczestnikom „śpiewającego zjazdu" przyznały 10-dniowe paszporty po 25 złotych.

Jaki był efekt tej „uprzejmości"? W jednym z pism niemieckich, wychodzących w Łodzi czytamy:

— Łodzianie mieli szczęście (Glück) maszerować tuż przed Wodzem, który pozdrowił ich!"....

A więc maszerowali przed Wodzem! Polscy obywatele przed obcym, niemieckim wodzem!

A dalej czytamy:

— 200 osób krzyczało chórem: „Łódź pozdrawia Wrocław"....

Jaka Łódź? Europa gotowaby pomyśleć, że Łódź, to... koncesja hitlerowska w Polsce, że naprawdę, na zjeździe śpiewaków niemieckich w Wrocławiu złożyła ona hołd Hitlerowi....

***

A teraz fakt drugi:

W czasie dyskusji w senacie nad sprawą języka urzędowego w sądownictwie śląskim, zabrał również głos **senator Wiesner.** Mniejsza o to, co mówił, ważne natomiast jest, **że mowę swą rozpoczął od sakramentalnego zwrotu: „my narodowi socjaliści", a zakończył ją podniesieniem ręki, co miało oznaczać: „Heil Hitler".**

Gest p. Wiesnera wywołał słuszną reakcję niektórych senatorów. Wytknięto mu gruby nietakt....

Tymczasem „Dziennik Poznański" omawiając ten incydent na swych szpaltach, wyraził słuszną obawę przed tym, **aby gest p. Wiesnera nie stał się precedensem.** Cóżby się stało — zapytuje „Dz. Poz.", **gdyby innym razem, inny przedstawiciel, innej mniejszości zechciał nagle pozdrowić senat polski przez uroczyste... opuszczenie spodni?** Doszło by do skandalu, mimo, że intencja była... przyzwoita.

Zarówno reakcja senatorów, jak i „Dziennika Poznańskiego" wywołała wśród Niemców oburzenie.

Organ „Deutsche Jungpartei" — „Deutsche Nachrichten" — w artykule p. t. „Bezczelna prowokacja" pisze, że **„bezczelnie zbrukano największą niemiecką świętość"...**

Jaką świętość? I tutaj ze zdumieniem dowiadujemy się, że tą „świętością" był właśnie gest p. Wiesnera, gest **który był symbolem niemieckiego pozdrowienia (heilige Gruss) — „heil Hitler"....**

W.

Kredyt dla miasta w K.K.O.

do wysokości miliona złotych

Pod przewodnictwem p. prezydenta Godlewskiego i przy udziale p.p. wiceprez. Pączka, dyr. Kalinowskiego i naczelników zainteresowanych wydziałów odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie kolegium zarządu miejskiego, na którym załatwiono szereg spraw.

M. in. postanowiono wydzierżawić towarzystwu ogródków działkowych dalsze tereny pod ogródki, położone przy Alei Unii. Powierzchnia tych terenów wynosi prawie 2.000 metrów kwadratowych.

Następnie postanowiono urządzić dla wygody interesów tanią herbaciarnię na terenie rzeźni miejskiej nr. 2 na Bałutach, a klinice położniczej w szpitalu św. Elżbiety przyznać subwencję jednorazową w wysokości 4.000 złotych.

Z kolei załatwiono sprawę przyjęcia od szefostwa budownictwa DOK IV hali sportowej w posiadanie gminy miejskiej i zdecydowano wykończyć rozpoczęte roboty w tej hali.

I wreszcie załatwiono szereg spraw natury finansowej. Postanowiono m. in. że **zarząd miejski zaciągnie dalsze pożyczki na rozszerzenie programu robót inwestycyjnych, oraz podwyższyć w KKO m. Łodzi kredyt otwarty na rachunku bieżącym do 1.000.000 zł.**

Doniosłe odkrycie prof. Steinacha

Kobiety będą odmładzały mężczyzn

Wiedeń, 4 sierpnia.

Prof. Steinach, znany wielki badacz i odkrywca t. zw. hormonów męskich i żeńskich, dokonał niedawno doniosłego odkrycia.

Dotychczas przypuszczano, że organizm mężczyzny podlega tylko działaniom hormonu męskiego, organizm kobiety — żeńskiego. Ostatniego badania (na szczurach) wykazały jednak, że zastrzyk hormonu żeńskiego do ciała samca powoduje zdolność wytwarzania **hormonu męskiego.**

Okazuje się bowiem, że w organiźmie obu płci mieszczą się również i hormony płci przeciwnej.

Praktyczne znaczenie tego odkrycia będzie b. duże. Produkcja fabryczna hormonów płciowych męskich była dotychczas niezmiernie trudna, żeńskich — stosunkowo łatwa.

Obecnie więc można będzie — w procesach odmładzania, regeneracji organizmu mężczyzny — posługiwać się hormonami żeńskimi.

Z piśmiennictwa

„10 minut gimnastyki pracowniczej fabrycznych"

Opracowały: J. Miedzińska, St. Malinowska, dr. J. Żeligowska. Nakładem: Głównej Księgarni Wojskowej

Nareszcie. Ukazał się podręcznik, który powinien być znany tak dawno, jak dawno.... istnieje praca fizyczna. Pozornie brzmi to parodoksalnie, ale zjawiska skonstatowane przez lekarzy w fabrykach zatrudniających robotnice, ujawniły straszną rzeczywistość: ta część ludzkości niszczeje w bezprzykładny sposób. Zapobiegnąć temu można wyłącznie przez właściwą stopę egzystencji i racjonalne warunki higieniczne, a w związku z tym ostatnim, nieodzownie i przez ćwiczenia cielesne. O ile kwestia egzystencji jest problemem zagadnień gospodarczych ogólno światowych, o tyle kwestia fizycznej formy pracownic jest uwarunkowana daleko mniej skomplikowanymi zagadnieniami, gdyż tylko dobrą wolą jednostek (chlebodawców—przedsiębiorców). Jeżeli podręcznik ten znajdzie zrozumienie i oddźwięk w społeczeństwie, to tym samym udowodni, że można skutecznie zabiegać w trosce o ulżenie doli, niekoniecznie zalewając świat fotosami uśmiechniętych, wysportowanych robotnic z traktorów.

Analizując podręcznik, mimowoli przypomina się scena z filmu „Dzisiejsze czasy", w której Chaplin dostał szoku nerwowego, skutkiem zautomatyzowanej pracy na taśmie ruchomej.

To co nas wtedy pozornie tak bawiło, jest w swej istocie głęboko smutne. To jest rzeczywistość. I właśnie jako antidotum na te sprawy wiecznie aktualne, jest „10 Minut Gimnastyki Pracownic Fabrycznych". Podręcznik godny „zbłądzenia" i pod strzechy i pod fabryczne dachy.

Omawiany podręcznik napisany z znawstwem fachowców i wnikliwą znajomością warunków fabrycznych, do których ma znaleźć zastosowanie, dzieli się na trzy części: 1) organizacja wychowania fizycznego w fabrykach, 2) metodyka ćwiczeń 10-cio minutowych oraz 3) opieka lekarska (szkodliwość pracy zawodowej i działanie 10-cio minutówek i t. p.). Książka jest obficie ilustrowana rycinami objaśniającymi poszczególne fazy ćwiczeń. Nawiązuje również do strony psychicznej, czynnika wielkiej wagi. Wyczerpująco traktuje pedagogiczną rolę ćwiczeń i w bardzo szerokim zakresie uwzględnia stronę medyczną. Całość uzupełnia szereg wykresów i danych statystycznych orientujących w przebiegu i skutkach ćwiczeń.

ZJAZD PEOWIAKÓW OBWODU TOMASZOWSKIEGO.

Wyłoniona z rozkazu sekcji historycznej zarządu głównego Związku Peowiaków komisja b. II obwodu V okręgu zwołuje na 6, 7 i 8 sierpnia b. r. Zjazd członków polskiej organizacji wojskowej b. obwodu tomaszowskiego do majątku Rudnik, gminy Będków, pow. brzezińskiego.

Komitet organizacyjny Zjazdu wzywa wszystkich peowiaków, zamieszkałych na terenie b. II obwodu oraz tych, którzy w okresie 1915—1917 r. na tym terenie przebywali, do bezwarunkowego przybycia na Zjazd.

Dojazd do stacyj kolejowych Czarnocin lub Ujazd.

Zjazd rozpocznie się 6 sierpnia o godz. 9-ej.

6 sierpnia w radio

Transmisja z marszu „Szlakiem kadrówki"

Wymarsz Kadrowej Kompanii Strzelców z Oleandrów dn. 6 sierpnia 1914 r., a następnie zajęcie Kielc przez Oddziały Strzeleckie pod wodzą ich Komendanta Józefa Piłsudskiego — wznowiły polski wysiłek zbrojny. Dzień ten od tej pory stał się datą historyczną. Ku upamiętnieniu tego wielkiego czynu zorganizowano po raz pierwszy w r. 1924 marsz „Szlakiem Kadrówki", który od tej pory organizowany jest rok rocznie.

W roku bieżącym przypada XIII z kolei marsz „Szlakiem Kadrówki", Polskie Radio po raz pierwszy nadawać będzie transmisję z marszu, gdyż dotychczas nadawane były rok rocznie tylko reportaże. Tym razem transmitowany będzie start z Oleandrów dn. 6 sierpnia o godz. 19.00.

Tegoż dnia o godz. 20.00 audycja radiowa p. t. „Raduje się serce, raduje się dusza" przyniesie pieśni powstałe po wymarszu „Kadrówki", które wykonają Tadeusz Łuczaj i „Czwórka Radiowa".

Pozatym Polskie Radio organizuje reportaże w opracowaniu Jana Piotrowskiego. Dn. 6 sierpnia o godz. 19.55 z Miechowa, dn. 7-go również o godz. 19.55 z Jędrzejowa, dn. 8-go o godz. 21.40 z Kielc. Dn. 9 sierpnia o godz. 18.50 krótka pogadanka nakreśli słuchaczom ogólne wrażenia z marszu „Szlakiem Kadrówki".

W czwartek dn. 5 sierpnia o godz. 19.00 w przeddzień rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej — Polskie Radio nadaje pogodne słuchowisko p. t. „Piosenka Legionowa na Kwaterze". Słuchowisko malujące beztroski humor strzelców — splecie jednocześnie piosenkę z poważnym nastrojem. Terkotu karabinów maszynowych w tej audycji nie słychać, ale wiemy, że zabrzmi skoro tylko strzelecka piosenka zamilknie w oddali. Audycję opracował Zdzisław Marynowski.

***

W przeddzień święta wileńskiego pułku piechoty odbędzie się na cmentarzu na Rossie uroczysty Apel Poległych. Aple ten transmitować będą rozgłośnie Polskiego Radia w dn. 5 sierpnia o godz. 22.00.

Tragiczny wypadek w Jastrzębiej Górze

Cztery dziewczynki uratowano od śmierci

Gdynia, 4 sierpnia

W Jastrzębiej Górze podczas pobytu wycieczki, złożonej z 40 kilkunastoletnich uczenic, wydarzył się tragiczny wypadek. Kilka uczestniczek wycieczki zażywało kąpieli morskiej, nie zważając na wysoką falę. Po chwili rozległy się rozpaczliwe wołania o pomoc. **Kilka dziewczynek, porwanych przez fale, zaczęło tonąć.**

Wypadek ten zauważyło z odległości towarzystwo, wśród którego znajdował się aktor warszawski, Aleksander Żabczyński, konsul polski w Czerniowcach p. Gustowski i p. Wądołowski. — wszyscy trzej rzucili się w morze na ratunek tonącym i po ciężkich wysiłkach **wydobyli na brzeg cztery tonące dziewczynki, którym po dłuższych zabiegach udało się przywrócić życie.**

Walka o historyczne łoże

Przemysłowiec katowicki kupił na licytacji meble z sypialni zamku Meyerling

Wiedeń, 4 sierpnia

Jeden ze znanych przemysłowców śląskich ,zamieszkały w Katowicach przy ul. Rybnickiej, zakupił przed kilku dniami na licytacji w wiedeńskim antykwariacie Firsta niektóre meble, stanowiące część urządzenia słynnego zamku Meyerling, **w którym przed 40 laty popełnił samobójstwo austriacki następca tronu, arcyksiążę Rudolf i baronówna Vetsera.**

Do licytacji dopuszczono tylko grono wybranych znawców, między którymi znajdował się również przedstawiciel księcia Windsoru.

Zacięta walka toczyła się o historyczne łoże, **w którym arcyksiążę Rudolf i baronówna Vetsera popełnili samobójstwo.** Rozpoczęto licytację od ceny 32.000 szylingów za to i podbito ją aż do 63.000 szylingów.

Sumę tę zapłacił przemysłowiec katowicki, kupując równocześnie kilka innych mebli z sypialni zamku Meyerling.

Wyszedł z druku numer 5-TY dwutygodnika:

„Gazeta Przemysłu i Handlu Włókienniczego"

Treść numeru:

Dalszy ciąg ankiety — Jak rozwiązać problem zwrotów?
Włókiennictwo u progu sezonu zimowego.
Bolączki warszawskiego handlu włókienniczego.
Przemysł tkanin jedwabnych przed sezonem zimowym.
Własności techniczne „Lanitalu".
Rozwój metod bielenia tkanin bawełnianych.
Przemysł konfekcyjny i jego horoskopy.
Korespondencje zagraniczne.

CENA NUMERU 30 GR. Przenumerata kwartalna zł. 1.80.

Do nabycia we wszystkich kioskach i w Administracji „Republiki".

Delegacja b. enzeterowców i kilińczyków

u gen. Galicy

W dniu wczorajszym przez senatora ziemi Piotrkowskiej gen. Galicę przyjęta została delegacja zarządu głównego stowarzyszenia b. Enzeterowców i Kilińczyków w osobach prezesa Józefa Zuberta oraz M. Brzezińskiego i w towarzystwie senatora Placka.

Delegacja prosiła p. gen. Galicę o przyśpieszenie załatwienia memoriału, jaki stowarzyszenie złożyło do Rady Ministrów w sprawie roztoczenia opieki nad niepodległościowcami i zapewnienia im pracy.

Sen. Galica przyrzekł zainteresować się tą sprawą i wszcząć interwencję u odpowiednich czynników. (k)

Pociąg najechał na wóz

Woźnica ciężko ranny

Na torze kolejowym przy ul. Janiego pociąg towarowy, prowadzony przez maszynistę Stanisława Mecnera, najechał na przejeżdżającego wozem przez przejazd kolejowy mleczarza 50-letniego Ferdynanda Szelera, zamieszkałego w Chocianowicach pod Łodzią.

Wóz został rozbity, konie padły, Szeller doznał rozbicia czaszki i ciężkich obrażeń Denat został umieszczony w szpitalu Poznańskich.

Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia kto ponosi winę za wypadek. (l).

Złodzieje skradli... sztuczne zęby

Zamieszkały przy ul. Staszica Chaim Szmalc złożył meldunek o niezwykłej kradzieży, której padł ofiarą. Podczas snu zakradli się do mieszkania Szmalca złodzieje i skradli mu prócz garderoby, szczękę sztucznych zębów, moczących się przez noc w szklance.

Poszkodowany ocenia swe straty na 600 zł. (l).

Z POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO

W dniu 8 b. m. odbędzie się wycieczka autobusowa do Tomaszowa, Inowłodza i Ujazdu. Koszt wycieczki około 5 zł. Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretarjat w dn. 6 sierpnia b. r. w godzinach od 18-ej do 20-ej.

Na dzień 15 sierpnia przewidziana jest wycieczka autobusowa do Poddębic i Uniejowa. Bliższych informacyj i zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretarjat oddziału łódzkiego P.T.K. we wtorek, 10-go b. m. w godz. od 18 do 20.

ZŁOTA POLSKA JESIEŃ W JASTRZĘBIU ZDROJU.

Jastrzębie Zdrój znajduje się obecnie w poniedniu sezonu jesiennego, cieszącym się coraz większym powodzeniem. Jeżeli mówimy o pięknej złotej polskiej jesieni, to powiedzenie to zastosowane do uroczego zakątka podbeskidzkiego, perły uzdrowisk Śląskich Jastrzębia Zdroju, posiada treść wyjątkowo prawdziwą i istotną wieloletnią tradycję.

Zdumiewające wyniki lecznicze kąpieli wód Jastrzębia w świetle opinii powaz balneologicznych, hygiena leczenia, prawdziwie europejska modernizacja urządzeń kąpielowych, wyższość wyjątkowa jesiennych ryczałtów kuracyjnych, sprawiają, że frekwencja w Jastrzębiu Zdroju rośnie z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Złota polska jesień Jastrzębia na nowo wiodła nigdy tysiącznych rzeszy kuracjuszy, spieszących obecnie licznie po świeży zapas nowych sił.

Expo-Paris!

Pawilony sowiecki i niemiecki

(Korespondencja własna „Republiki")

I.

Paryż, w lipcu.

Godzina 9-ta rano. Międzynarodowa Wystawa Paryska budzi się do życia. Przed wszystkimi wejściami gromadzą się już tłumy turystów wszelkich narodowości. Przywozi ich metro, zjeżdżają autokarami, autobusami i taksówkami.

Najwięcej ludzi, jak zwykle w tej części wystawy, gdzie skoncentrowane są zagraniczne pawilony. Tu już od 9-ej rano wprost trudno się przecisnąć. **Różnobarwny tłum rozpoczyna swą codzienną wędrówkę po pawilonach.** Rozmowy toczą się we wszystkich niemal językach świata. Obok opasłego Araba kroczy wysmukły Hindus, obok jasnowłosego Szweda ciemnowłosy Włoch, obok flegmatycznego Anglika pełen temperamentu Argentyńczyk. **Najmniej spotkać można Francuzów.** Francuzi w tych godzinach pracują. **A tu na Wystawie, która opasa barwną wstęgą cały Paryż, powstało nowe miasto, nowe wspaniałe budowle, wielkie wytwórnie, kawiarnie, kina, dancingi, kluby itd...**

U wrót wystawy czekają specjalne autobusy i taksówki, poruszane elektrycznością. Obwożą one publiczność po terenach wystawowych, bo przecież pieszo obejść cały ten teren nie jest bynajmniej rzeczą łatwą!

Auta wystawowe są przepełnione od samego rana. Tu zresztą nikt nie narzeka na brak frekwencji. **Do Paryża dzień w dzień zjeżdżają wycieczki z całego świata.**

Turyści rozpoczynają przeważnie przegląd zagranicznych pawilonów od dwóch, zewnętrznie efektownych: sowieckiego i niemieckiego. **Pawilony te stoją naprzeciw siebie.**

Pawilon sowiecki, bardzo obszerny, posiada pięć dużych sal. Pierwsza poświęcona jest przemysłowi i bogactwom naturalnym terytoriów sowieckich. Wykresy, tablice porównawcze, mapy itd. Tu umieszczono nawet wielki samochód sowieckiej produkcji, który jednak turystom, szczególnie amerykańskim, nie bardzo imponuje.

W paru następnych salach — eksponaty, poświęcone kulturze i oświeceniu publicznemu. Znów wykazy i tablice.

Stalin wyziera z każdej sali pawilonu sowieckiego, z każdego zakątka. Jego podobizny widnieją na wszystkich zbiorowych portretach.

Stalin spogląda ze wszystkich obrazów i rzeźb, których również jest mnóstwo w tym pawilonie. **Na niektórych obrazach obok Stalina znaleźć można twarze znanych działaczy i dygnitarzy sowieckich, których czerwony dyktator ostatnio kazał rozstrzelać!...**

Obok pawilonu kino i restauracja.

Z pawilonu Z.S.R.R. kierujemy się ku pawilonowi III-ej Rzeszy. Pawilon ten posiada zupełnie inna myśl wytyczną. Niemcy poświęciły niemal wyłącznie swój pawilon rozwojowi techniki.

Pawilon niemiecki wymaga od zwiedzających pewnego przygotowania w dziedzinie techniki. Dla turystów, którym ta dziedzina wiedzy mało interesuje, jest mniej ciekawy. Sporo jest w tym pawilonie tablic porównawczych dotyczących rozwoju przemysłu niemieckiego. Mniej miejsca poświęcono sztuce. Obok pawilonu, podobnie jak przy sowieckim, kino, w którym są demonstrowane najnowsze filmy.

Trudno jest w krótkim artykule dziennikarskim omówić szczegółowo oba te pawilony. Zresztą wiele jest pawilonów, może mniej zewnętrznie efektownych, ale posiadających wiele cennego materiału, urządzonych z dużym znawstwem artystycznym...

A. F.

NIE WOLNO PODDAWAĆ SIĘ NERWOM

Mieszkańcy dużych miast cierpią na brak spokoju. — Wolne chwile od zajęć należy spędzać na powietrzu

Zwłaszcza ludzie, zamieszkujący wielkie miasta, narzekają często na zdenerwowanie, na wyczerpanie nerwowe i t. p. Przypomnijmy sobie przede wszystkim jak bardzo różnolicie określamy swoje i cudze nerwy. O tym mówimy, że „ten człowiek wogóle nerwów nie ma", o innym, że „jest wiecznie przezdenerwowany" i t. d. i t. d.... Tak określa laik rozmaity stan systemu nerwowego u siebie i innych.

Nic w tym dziwnego, że tak bardzo obrazowo, a tak mało ściśle zwykliśmy wyrażać się o naszym unerwieniu. Nie ma bowiem człowieka, któryby posiadał wszystkie nerwy „grube jak postronki", podobnie jak nigdy u nikogo nie ułożą się „nerwy w kłębek"... Nie ma również takiego fenomenu, któryby „nerwów nie miał wogóle", podobnie jak nie ma stanu, któryby można nazwać stanem „wiecznego" zdenerwowania.

Wyrażamy się w ten sposób o rzeczach, na których się nie znamy. Mamy ku temu pełne prawo. Przecież jeszcze przed kilkudziesięciu laty świat lekarski błądził w dziedzinie unerwienia ludzkiego i jego funkcyj poomacku, a dawniejsi lekarze bardzo chętnie przypisywali najrozmaitsze, trudniej dające się ustalić choroby — zakłóceniu równowagi nerwowej.

System nerwowy możnaby porównać najtrafniej z elektrownią i jej siecią przewodników. Centrala umiejscowiona jest w mózgu i w rdzeniu pacierzowym. Od centrali idą przewodniki i podcentrale przełącznikowe: nerwy. **Biegną te przewodniki przez całe ciało, docierając wszędzie, od stóp do głów dosłownie, a są przeważnie tak cienkie jak włos, chociaż ze złej strony dobrze niektórym cierpiącym znany słynny nerw ischiasowy ma grubość małego palca.**

Nerwy są zatem — jak się wyraziliśmy — przewodnikami. Po nich biegną impulsy od mózgu i rdzenia aż do odbiorników krańcowych, którymi mogą być mięśnie, gruczoły i inne organy wewnętrzne. Po przewodnikach tych jest „ruch" również w kierunku przeciwnym: nerwy przejmują sygnały i ostrzeżenia z zewnątrz i przesyłają je do centrali.

Zbadajmy ten proces na przykładzie. Na niedzielnej wycieczce zamiejskiej siedzimy w okolicy niespecjalnie suchej na powietrzu. Na dłoni siada nam komar. Po chwili czujemy lekki, charakterystyczny ból. Sprawa to nie tak prosta... Komar kłuje nas swym niezwykle cienkim i wyjątkowo ostrym żądełkiem. Najczęściej samo ukłucie jest niewyczuwalne. Komar wsącza przez żądło nieco ze swego jadu. Mikroskopijne nerwy odczuwają podrażnienie, wywołane przez jad komara. **Cieniutkie te nerwy przesyłają meldunek dalej — do stacji rozdzielczej, czyli t. zw. ganglionu, mieszczącego się w pobliżu rdzenia pacierzowego.** Stąd już biegnie sieć w samym „wielożyłowym kablu głównym": — w szarej substancji mlecza pacierzowego. Ta substancja odrazu przejmuje meldunek i wydaje dyspozycje działania obronnego. W ciągu ułamka sekundy dyspozycję tę przejmuje nerw, spływający ku mięśniowi, rządzącemu naszą dłonią, palcami lub t. p., i dłoń drga, by spędzić komara, lub druga dłoń zupełnie bezwiednie dla nas bije w natręta. Mózg w tej akcji obronnej — jak widzieliśmy — nie brał udziału: był to odruch czyli refleks. **Takie refleksy zdarzają nam się nawet we śnie. Jednak ten sam komar może spowodować, że i nasz mózg się tą sprawą zainteresuje.** Impuls biegnie wtedy aż do kory mózgowej, do wydziału „ból" lub „swędzenie" i wówczas już zdajemy sobie doskonale sprawę: „Aha, kąsa mnie komar!... Siedzi, bestia! Czekaj, przyjacielu, dam ci szkołę"! I obmyślamy jak by tego komara zakatrupić, by nas więcej nie dręczył i czaimy się nań z ciosem drugą ręką, gazetą i t. p.

Jasną jest rzecza, że w razie uszkodzenia centrali lub „instalacji" — całość działa wadliwie. **Podczas złamania ręki, może ulec zerwaniu i nerw, i wtedy ramię zwisa bezwładnie. Jeśli nerw nie zostanie zeszyty i mięśnie będą nieodpowiednio zasilane — nastąpi ich powolne więdnięcie czyli atrofia.**

Bardzo często narzekamy na bóle nerwów, na „nerwowe bóle" w karku, w ramionach i t. d., które nie są niczym innym jak zmęczeniem mieśni i nic z samym schorzeniem nerwów nie mają wspólnego. Niekiedy mają te dolegliwości tło reumatyczne. Przypisujemy je „ryczałtem" nerwom, zupełnie niesłusznie jednak. **Najczęściej narzekają na te dolegliwości kobiety bliskie lat przekwitania.**

Często mówi się o „załamaniu nerwowym" — objawiającym się w paroksyźmie gniewu, u kobiet w histerycznym płaczu i t. d. Nie nerwy, a w każdym razie nie tylko nerwy są tutaj „winne". Tego rodzaju sceny zdarzają się u ludzi wyczerpanych ogólnie i mają za tło również przeżycia duchowe. Trzeba wtedy koniecznie wypocząć i zmienić tryb życia.

Rozwój techniki, nowe środki lokomocji, nawet radio w pewnej mierze, nie sprzyjają spokojowi w wielkich miastach. **Nie wolno nam jednak poddawać się hałasowi, tempu i maszynie.... Trzeba wymykać się z pod ich przemożnego wpływu kiedy i gdzie się tylko da. Dlatego obecnie tak chetnie w wielkich miastach ludzie budują sobie małe domy na przedmieściach.**

Nie wolno jednak wszystkiego zwalać na tempo, na wielkie miasto, na hałas i rwetes....

Spokój wewnętrzny, prawda, nieraz b. trudny do uzyskania, wolne chwile spędzane na powietrzu, spokój w domu — to gwarantki tak bardzo pożądanej równowagi nerwowej.

„Nerwy jak postronki", czy „kłębki nerwów"? — zbyt wiele dolegliwości przypisujemy naszemu unerwieniu.

Na froncie robotniczym

Pracownicy firm ekspedycyjnych żądają zawarcia nowej umowy zbiorowej

Do okręgowej inspekcji pracy zgłosiła się delegacja pracowników zatrudnionych w biurach ekspedycyjno-transportowych, prosząc o zwołanie wspólnej konferencji z pracodawcami, celem omówienia sprawy zawarcia nowej umowy zbiorowej w tych przedsiębiorstwach.

Dotychczasowa umowa została wypowiedziana przez pracowników, którzy podjęli akcję o polepszenie swego bytu i żądają podwyżki płac oraz unormowanie warunków pracy.

Inspektor pracy zwołał konferencję na dzień 6 sierpnia r. b.

***

W tkalni Ickowicza w Zgierzu wybuchł w dniu wczorajszym strajk okupacyjny na tle urlopów i wydalenia jednego z robotników.

W związku z tym zatargiem do Zgierza udał się inspektor pracy 15-go obwodu p. Szumski, celem odbycia konferencji.

***

W związku z licznymi skargami pracowników sklepowych na łamanie przez pracodawców ustawy o 8-godzinnym dniu pracy wznowione zostają lustracje sklepów i biur łódzkich.

Inspektorzy pracy w towarzystwie przedstawicieli związków zawodowych będą obchodzić poszczególne przedsiębiorstwa i w razie stwierdzenia uhcybień — przeciwko pracodawcom kierowane będą sprawy do referatu karnego. (k)

Zarząd przymusowy nad majątkami

hr. Franciszka Zamoyskiego

Warszawa, 4 sierpnia.

Postanowieniem sądu grodzkiego w Sobolewie, Franciszkowi hr. Zamoyskiemu odjęto zarząd nad hipotecznymi dobrami jego „Maciejowice" („Podzamcze") o przestrzeni około 5 tys. hektarów.

Zarządcą tej historycznej nieruchomości mianowano przewodniczącego Urzędu Rozjemczego do spraw majątkowych drobnej własności rolnej w Garwolinie, Jana Drzniewicza. Wszystkie dobra podzameckie wystawiono na licytację prócz pałacu - matki hrabiego — wielkiej księżny Bourbone, byłej infantki hiszpańskiej.

Przygody ks. Windsoru w Wenecji

Uratował on... torebkę amerykanki

Wenecja, 4 sierpnia.

Książę Windsor bawi obecnie wraz z małżonką w Wenecji.

Oczywiście każdorazowe ziawienie się księstwa Windsor na plaży na Lido, wzbudzało zrozumiałą ciekawość. I oto, gdy łódź, wioząca parę książęcą dobiła do molo, jakaś młoda Amerykanka, pragnąc za wszelką cenę zobaczyć książęca parę, tak blisko podeszła do brzegu, że straciła równowagę, a torebka jej wpadła do wody.

Książę Windsor, widząc zmartwienie malujące się na ładnej twarzyczce, uśmiechnął się i be z namysłu wskoczył do kanału.

Zebrana licznie publiczność z zapartym oddechem śledziła księcia, znakomitego pływaka, który kilkoma rzutami dopłynął do torebki i niebawem wręczył ją zawstydzonej i uszczęśliwionej Amerykance, która stała się sensacją dnia.

Akademie w Łodzi

w rocznicę wymarszu kadrówki

R. I. O. i K. im. St. Żeromskiego w Łodzi, pragnąc uczcić zbliżającą się rocznicę 6 sierpnia, postanowił zorganizować na terenie większych ośrodków przemysłowych Łodzi, kilka akademii, poświęconych wspomnieniom walk legionowych.

Najbliższa akademia odbędzie się w niedzielę, dn. 8 b. m., o godz. 18-ej, w sali Klubu Prac. Zjedn. Zakł. Włók. K. Scheiblera i L. Grohmana, ul. Przędzalniana 68. W programie przewidziana jest okolicznościowa prelekcja, pieśni legionowe w wykonaniu orkiestry, oraz 3-aktowa sztuka R. Bergla p. t. „Z trudu naszego i znoju", opracowana przez własną Scenę Robotniczą.

Dochód z akademii przeznaczony jest na oświatę robotniczą.

6 miesięcy aresztu

za wystawienie czeku bez pokrycia

Przed sądem okręgowym, wydziałem odwoławczym, znalazła się w dniu wczorajszym sprawa przemysłowca Jakóba A. Grünsteina, który skazany został przez sąd grodzki za wystawienie czeku bez pokrycia na 6 miesięcy aresztu i 2000 zł. grzywny. Od wyroku tego skazany apelował.

Z toku przewodu sądowego w sądzie okręgowym wyszło na jaw, iż oskarżony wystawił czek przędzalnikowi, jednak towar mu zwrócił, następnie zaś towar przyjął i czek pokrył.

Sąd drugiej instancji wyrok sądu grodzkiego zatwierdził. (l).

Bilety na jeden dzień naprzód

sprzedawać będą kasy

W celu ułatwienia podróżnym zaopatrywania się w bilety, wprowadza się w okresie czasu od dnia 4.VIII do dnia 5.IX 1937 roku wydawanie biletów na przejazd jednorazowy w ruchu dalekobieżnym na żądanie podróżnego na 1 dzień naprzód, oznaczając na biletach datę wyjazdu.

Zarządzenie niniejsze nie dotyczy odprawy osób w ruchu podmiejskim.

Proszek od BÓLU GŁOWY
w r. dorosłych ze zn. fabr.
KOWALSKINA
chroni się wszędzie
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

BACZNOŚĆ KANIOWCZYCY, ŻELIGOWCZYCY I PEOWIACY.

W związku z przypadającą w dniu 6-go sierpnia br. 23-cią rocznicą wymarszu I-ej kompanii Kadrowej Legionów Polskich, Związek Legionistów pragnie dzień ten obchodzić wspólnie z byłymi uczestnikami walk o niepodległość przy ognisku, parku ludowym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich Kaniowczyków i Żeligowczyków o bezwzględne wzięcie udziału w tej uroczystości.

Zbiórka przed lokalem Związku Legionistów przy ul. Sienkiewicza 37 w dniu 6 sierpnia br. o godz. 18.30 (6 wiecz.), skąd nastąpi wymarsz ze sztandarami i orkiestrami na Polesie.

* * *

W związku z przypadającą w dniu 6 sierpnia br. 23-cią rocznicą wymarszu I-ej kompanii Kadrowej Legionów Polskich, Zarząd Koła Związku Peowiaków zawiadamia swych członków, że w dniu tym na godz. 17.30 zarządza zbiórkę wszystkich peowiaków w lokalu Koła, ul. Sienkiewicza 23.

Nakrycie głowy — maciejówka.

Nowy sukces Kucharskiego

Polak wygrywa w Sztokholmie bieg na 1000 metrów

SZTOKHOLM, 4 sierpnia.

W środę wieczorem odbyły się w Sztokholmie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników wielu państw Europy i Ameryki.

Zawody, które zgromadziły 15.000 widzów, przyniosły szereg wspaniałych wyników oraz nowy tryumf Kucharskiego, który mimo silnej konkurencji, zajął pierwsze miejsce w biegu na 1000 mtr., bijąc rekord Polski.

100 m. wygrał Amerykanin Walker, w czasie 10.5 przed Szwedem Strandbergiem 10.6.

Na 400 m. wygrał Amerykanin Mallott w czasie 48.7 przed Włochem Lanzi 48.9.

Na 1000 m. bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Kucharski w czasie 2:28.2 (nowy rekord Polski). Drugi z kolei Amerykanin Bush uzyskał czas o 0.7 sek. gorszy (2:28.9). Trzecim był znany zawodnik szwedzki Anderson w czasie 2:29. Czwarte miejsce zajął Niemiec Mertens 2:29.2.

Na 110 m. przez płotki zwyciężył Amerykanin Stanley w czasie 14.8 przed rekordzistą szwedkkim Nielsenem 15.2.

W skoku wzwyż zwyciężył Amerykanin Walkers 2.01 przed Szwedem Lundquistem 1.90.

Skok o tyczce wygrał Amerykanin Warmerda 4.30 m.

W dysku pierwszym był Szwed Berth 49.09.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 5 sierpnia 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Handel światowy

Ciekawą analizę handlu światowego w I_ym kwartale b. r. przynosi „Polska Gospodarcza", podkreślając specjalne znaczenie zwyżki obrotów międzynarodowych, jako wyrazu ogólnego ożywienia gospodarczego. „Polska Gospodarcza" wskazuje, iż przede wszystkim daje się odczuć silniejsze zapotrzebowanie surowców w krajach przemysłowych. W związku z gorszymi wynikami zbiorów zwiększył się również przywóz artykułów żywnościowych. Obok zwiększenia przywozu, wywołanego normalnym zapotrzebowaniem, duży wpływ na wzrost przywozu wywiera czynnik spekulacyjny, wyrażający się dążeniem do zaopatrzenia się w towary wszelkiego gatunku, a przede wszystkim w surowce i środki żywności, których ceny w I kwartale b. r. wykazały mocną tendencję zwyżkową. Kraje surowcowe znalazły się w podwójnie korzystnym położeniu: mogą przede wszystkim wywozić więcej towarów, a po drugie mogą wywozić po wysokich cenach. Sytuacja tego rodzaju podnosi siłę nabywczą tych krajów, która uwidacznia się w zwiększonym imporcie wyrobów gotowych. Również w niektórych krajach przemysłowych obserwowany jest wzrost przywozu wyrobów gotowych. Ożywienie gospodarcze doszło bowiem w niektórych krajach przemysłowych do tego stopnia, że produkcja krajowa nie może zaspokoić potrzeb wewnętrznych.

Pomimo istnienia licznych hamulców handel światowy znajduje się od początku b. r. pod znakiem wzmożonego ożywienia. Wartość obrotów handlu światowego 52 krajów, na które przypada 90 — 95 proc. ogólnego handlu światowego, wzrosła w I kwartale b. r. o 4.7 proc. w porównaniu z poprzednim kwartałem, co jest tym charakterystyczniejsze, że dynamika obrotów handlowych wykazuje w I kwartale roku zawsze spadek obrotów.

Wzrost obrotów handlu zagranicznego w I kwartale b. r. jest szczególnie silny. Wystarczy porównać liczby I kwartału b. r. z liczbami analogicznego okresu ub. roku. Wartość obrotów w I kwartale b. r. jest o 21 proc. wyższa od obrotów w analogicznym kwartale ub. roku. Główną przyczyną tego wzrostu jest zwyżka cen.

We wzroście obrotów w b. r. w stosunku do ub. roku brały udział zarówno kraje europejskie, jak i zamorskie. Wartość obrotów handlu zagranicznego krajów europejskich zwiększyła się o 15 proc., krajów zamorskich — o 28 proc.

Ogólny przywóz krajów europejskich w stosunku do I kwartału 1936 r. zwiększył się w I-ym kwartale b. r. o zł. 2.3 mild., czyli o 14.5 proc.. Największy wzrost wykazuje przywóz Anglii, mianowicie o zł. 655 miln. Na drugim miejscu stoi Francja, następnie — Włochy, Holandia i kraje skandynawskie. Nieznaczny spadek przywozu wykazują tylko: Łotwa, Węgry i Portugalia.

Wzrost wywozu krajów europejskich jest nieco mniejszy, wynosi mianowicie zł. 1.9 mild., co stanowi 15.6 proc. Również w wywozie na pierwszym miejscu stoi Anglja.

W krajach zamorskich obroty handlu zagranicznego kształtowały się odmiennie: wywóz wzrósł silniej niż przywóz. Wzrost przywozu wynosi tam 2.5 mild., co stanowi 26.5 proc., wzrost zaś wywozu — zł. 3.4 mild., t. j. 30.1 proc.

Najsilniejszym bodźcem wzrostu ogólnych obrotów handlu zagranicznego krajów zamorskich był znaczny wzrost przywozu Stanów Zjednoczonych, mianowicie o zł. 1.208 miln., t. j. o 44 proc. Wywóz Stanów Zjednoczonych wzrósł jednocześnie o 24 proc.

Jeśli chodzi o stwierdzenie, na jakie towary przypada ten wzrost obrotów, to odpowiednie dane istnieją na razie tylko odnośnie do krajów europejskich. Z ogólnej sumy wzrostu przywozu o zł. 2.3 mild. ok. zł. 1.4 mild. przypada na surowce i półfabrykaty, zł. 636 miln. na artykuły żywnościowe i napoje, a tylko zł.339 miln. na wyroby gotowe.

Inaczej w wywozie. Z ogólnej sumy wzrostu wywozu — zł. 1.900 miln. — przypada ok. zł. 1.1 mild. na wyroby gotowe, zł. 572 miln. — na surowce i zł 276 miln. — na artykuły żywnościowe i napoje. O ile więc w przywozie surowce stoją na pierwszym miejscu, o tyle w wywozie przeważają wyroby gotowe.

Wzmożone zapotrzebowanie krajów europejskich na surowce pokrywane było w dużej części w krajach europejskich, przeważnie jednak w krajach zamorskich. Wzrost przywozu surowców wykazują prawie wszystkie kraje, z Anglią na czele. Wśród surowców najważniejszą rolę odgrywają tu: bawełna, wełna, futra i skóry, miedź i węgiel. Z pośród wyrobów gotowych w grę wchodzą przede wszystkim artykuły chemiczne i maszyny.

Wzrost wywozu wyrobów gotowych krajów europejskich jest prawie 3 razy większy, niż wzrost przywozu wyrobów gotowych. Z tego wynika, że znaczna część wzrostu wywozu idzie do krajów zamorskich. Europa płaci za surowce zamorskie wyrobami gotowymi, co jest o tyle niekorzystne dla krajów europejskich, że ceny wyrobów gotowych nie uległy zmianom, natomiast ceny surowców i półfabrykatów mocno zwyżkują. Najsilniejszy wzrost wywozu wyrobów gotowych wykazują Niemcy, następnie — Anglia, Włochy i Belgia.

Dla krajów zamorskich brak w tym względzie dokładniejszych danych liczbowych, ogólnie tylko można powiedzieć, że w Stanach Zjedn. i Japonii wzrósł przywóz surowców, głównie kauczuku, wełny, cynku. W Japonii przywóz bawełny wzrósł o 25 proc. ilościowo, a o 40 proc. wartościowo.

13 milionów bel bawełny na składach

Znaczne resztany z ub. sezonu.—Zapowiedź wielkich zbiorów w St. Zjednoczonych działa zniżkowo na giełdy bawełniane

Z dniem 31 lipca b. r. **został zamknięty ostatecznie rok bawełniany 1936/37.** Na podstawie danych giełdy bawełnianej w Nowym Jorku możemy już dziś w najogólniejszych zarysach podsumować przebieg ubiegłego sezonu bawełnianego, a mianowicie: **konsumcja bawełny północno-amerykańskiej w sezonie 1936/37 wyniosła ogółem 13 milionów 600 tysięcy bel,** konsumcja bawełny innego pochodzenia 17 milionów 300 tysięcy bel, a zatem **światowe spożycie bawełny w omawianym sezonie wyniosło ogółem 30 milionów 900 tysięcy bel.**

Pozostałość na 1 sierpnia przedstawiają się następująco: zapasy bawełny **północno-amerykańskiej** (ujawnione i nieujawnione) wynoszą ogółem **6 milionów 100 tysięcy bel,** zapasy bawełny innego pochodzenia (ujawnione i nieujawnione) wynoszą **6 milionów 800 tysięcy bel,** czyli **światowe zapasy bawełny na 1 sierpnia wynoszą razem 12 milionów 900 tysięcy bel.**

Jak wynika z przytoczonych danych, sezon bawełniany 1937/38 rozpoczyna się z nadwyżką 12 milionów 900 tysięcy bel, która to cyfra stanowi pozycję bardzo poważną, równa się bowiem **42 proc. rocznego spożycia światowego.**

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że bawełna północno-amerykańska w ciągu najbliższych miesięcy, chcąc sobie zapewnić zbyt, będzie musiała potanieć conajmniej w stosunku do zniżki cen bawełny innego pochodzenia. W mniemaniu tym utwierdzą koła zainteresowane przede wszystkim ta okoliczność, że według ostatnich doniesień z poszczególnych terenów uprawy bawełny w Stanach Zjednoczonych, zbiory bawełny północno-amerykańskiej zapowiadają się doskonale. Naogół w Ameryce panuje przekonanie, że **zbiory tegoroczne wyniosą od 15—16 milionów bel,** a zatem, że **przekroczą one o około 2 miliony 500 tysięcy bel spożycie bawełny północno-amerykańskiej z ostatniego roku.**

W tych warunkach jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że **ceny bawełny północno-amerykańskiej spadły w ostatnim czasie** — i to przy końcu sezonu— **poniżej cen z przed roku,** aczkolwiek jeszcze w czerwcu b. r. stały one powyżej poziomu ostatniego sezonu. Według notowań giełdy bawełnianej w Nowym Jorku wynosiły one przeciętnie w centach za b.: w czerwcu 1936 r. 12.02, w czerwcu 1937 r. 12.72, w lipcu 1936 roku 12,85, w lipcu zaś 1937 r. 11,18.

Śmiało zatem można już dziś powiedzieć, że lipiec 1937 r. rozwiał ostatecznie złudzenia, że interwencja na rynku bawełnianym potrafi powstrzymać zniżkę cen. Zaznaczyć tu również należy, że nacisk na ceny zbiorów tegorocznych rozpoczął, albowiem bawełna jeszcze dojrzewa, a te paręset bel już zebranych większej roli jeszcze nie odgrywają.

Zasadniczy zwrot na rynkach bawełny mógłby obecnie nastąpić tylko pod następującymi warunkami: 1) jeżeliby zbiory bawełny północno-amerykańskiej — co nie wydaje się prawdopodobne — **nie wyniosły więcej jak 14 milionów 500 tysięcy bel,** 2) **jeżeliby spożycie wewnętrzne w Stanach Zjednoczonych wzrosło bardzo poważnie** i wreszcie 3) gdyby rząd amerykański odstąpił od dotychczasowej polityki i zdecydował się wystąpić z **interwencją na rynku bawełnianym.**

W każdym razie jedno jest w chwili wiadome, że sezon 1937/38 rozpoczyna się w okolicznościach bardzo niewyjaśnionych, następstwie czego **wszystkich rynkach bawełnianych panuje nastrój ciszy i wyczekiwania,** który potrwa conajmniej do ogłoszenia ostatecznych rezultatów tegorocznych zbiorów.

Krach w branży konfekcyjnej

Likwidacja przedsiębiorstw handlu detalicznego

Bilanse ostatnich sezonów w przemyśle konfekcyjnym w Łodzi są katastrofalne. Zdaniem konfekcjonerów łódzkich, **ostatni letni sezon był najgorszym sezonem w tej branży od lat 20.** Zbyt artykułów konfekcyjnych załamał się zupełnie.

Przebieg sezonu raz jeszcze potwierdził tezę, iż **przemysł konfekcyjny jest nadmiernie rozbudowany, a produkcja zbyt wielka,** co rodzi stałą dysproporcję na rynku pomiędzy popytem i podażą. Dysproporcja ta zaostrza się naskutek **zmniejszenia się eksportu odzieży,** co jest tym dotkliwsze, iż niektóre ośrodki produkcji odzieży konfekcyjnej, jak np. Brzeziny i częściowo Łódź, nastawione są głównie na eksport.

W większych ośrodkach konfekcyjnych pod naporem kryzysu następują **likwidacje przedsiębiorstw; szczególnie dotkliwie sroży się kryzys w detalu konfekcyjnym.** Wystarczy zwrócić uwagę na to, że **w Tarnowie,** t. j. drugim z rzędu co do wielkości ośrodku konfekcyjnym w Polsce, w ostatnim sezonie letnim **zlikwidowało się 6 przedsiębiorstw najpoważniejszych konfekcjonerów.** W Łodzi nastąpiła również likwidacja całego szeregu przedsiębiorstw hurtowych i detalicznych.

W ostatnim tygodniu **zlikwidowało się przedsiębiorstwo detaliczne jednego z większych przemysłowców konfekcyjnych w Łodzi.** Ciekawa rzecz, niektórzy konfekcjonerzy łódzcy, likwidując swe przedsiębiorstwa detaliczne, **przerzucają się do przedsiębiorstw hurtowych.**

Podkreślić należy, iż pomimo nazwyż ciężkiej sytuacji w branży konfekcyjnej, **niewypłacalności tutaj jest stosunkowo mało.** Zdaniem najpoważniejszych sfer konfekcyjnych nie jest to jednak dowodem rzeczywistej poprawy sytuacji. Zdaniem tych sfer, w chwili obecne w Łodzi pracuje **kilkadziesiąt przedsiębiorstw konfekcyjnych, które znajdują się już od szeregu miesięcy pod bilansem.** W normalnych czasach przedsiębiorstwa te ogłosiłyby sobie upadłości. Obecnie czynić tego nie można. Upadłość równa się w obecnych warunkach łódzkich likwidacji przedsiębiorstwa, dlatego też przedsiębiorstwa zachwiane starają się „latać" jak mogą dziury finansowe, **narazie płacąc zobowiązania, byleby otrzymać kredyty.** Zdaniem sfer konfekcyjnych w Łodzi przedsiębiorstwa te w ciągu najbliższego roku muszą (oczywiście przy niezwiększonym zbycie na rynku) załamać się ostatecznie i dla tego obecna poprawa jest raczej ciszą przed burzą. **Fala niewypłacalności przedsiębiorstw konfekcyjnych zaleje Łódź w przyszłym roku.**

Obok przemysłu konfekcyjnego przeżywa, **oczywiście, kryzys i chałupnictwo konfekcyjne,** ściśle zależne od przemysłu. Poziom płac chałupniczych, który jest, jak wiadomo, przysłowiowo niski, w ostatnich czasach **obniżył się jeszcze bardziej.** Rentowność tych przedsiębiorstw chałupniczych spadła.

Surowce na kredyt

Wekslowe tranzakcje bawełną

Niezmiernie charakterystycznym objawem są obecnie **obroty kredytowe na rynku surowcowym w Łodzi.** Jak wiadomo w r. ub. o tej porze tranzakcje kredytowe na rynku surowej bawełny i odpadków były zupełnie wyeliminowane. Warunki pokrycia były wówczas niezmiernie zaostrzone. **W ostatnich dwuch tygodniach na rynku łódzkim nie zanotowano wogóle obrotów gotówkowych.** Wszystkie tranzakcje z reguły są kredytowe. **Nawet surową bawełnę handlarze surowców sprzedają obecnie za weksle.** Jeśli dochodzi do skutku jakaś tranzakcja gotówkowa, odbiorca potrafi uzyskać tak niską cenę, że **tranzakcja staje się nieopłacalna.** Brak operacji gotówkowych przy stałej zniżkowej tendencji cen na surowce **podcina generalnie rentowność przedsiębiorstw na tym rynku.**

Dostawy i roboty państwowe

Unifikacyjne rozporządzenie Rady Ministrów

W dniu 26 sierpnia rb. wejdzie w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia rb. **o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego.** Rozporządzenie to ustala szczegółowo sposoby i warunki udzielania zamówień na dostawy i roboty oraz przyjmowania dokonanych dostaw i robót.

Dotychczas obowiązywały w poszczególnych dzielnicach państwa różne przepisy prawne w przedmiocie dostaw i robót rządowych. W interesie państwa i sfer gospodarczych leży **jednolite uregulowanie prawne w dziedzinie dostaw i robót rządowych,** samorządowych i innych, to też wydanie przepisów prawnych jednakowych dla wszystkich działów administracji państwowej wypełni dotychczasową lukę w tej dziedzinie.

Giełda pieniężna

Warszawa, 4 sierpnia.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 291.95, Bruksela 89.15, Londyn 26.37, N. Jork 5.29, N. Jork kabel 5.29.25, Oslo 132.45, Paryż 19,88, Praga 18.44, Sztokholm 135.90, Zurych 121.60, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie 5.26 i pół, floreny holenderskie 290.55, franki francuskie 19.73, szwajcarskie 121.10, belgi belgijskie 88.90, funty szterlingi 26.28, palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.20, duńskie 117.10, norweskie 131.80, szwedzkie 135.25 liry włoskie 23.30, szylingi austriackie 98.50, marki fińskie 11.20, marki niemieckie 139, niemieckie srebrne 348.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była nejednolita przy obrotach zmniejszonych. Bank Polski 105 (+50), Węgiel 24—23.50 (—100), Lilpopy 51—50.50, Norblin 63, Starachowice 33—32.75 (—20), Haberbusch 38.50 (+25), Ostrowiec 27. Tranzakcje dokonane a nie notowane: Żyrardów 82 (+100), za Cukier żądano 32.

PAPIERY PROCENTOWE. Wobec małej realizacji niektóre kursy spadły, w zasadzie jednak tendencja nadal mocna przy zwiększonych obrotach 4 i pół proc. państw. poż. wew. i 4 proc. poż. konsolidacyjnej. Notowano: 3-proc. poż. inwest. I. em. 68.50 (—50), seria I em. 83 (—50), II em. 67.50 (—75), seria II em. 82 (—50) 4-proc poż. konsol. 57.50—58 (+37), 4 i pół proc. państw. poż. wewn. 56.75—57 (+37), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 56.88 (+13), 5-proc. L. Z. W-wy 33 r. 61.75—61.88—61.25 (—75), 5-proc. poż. kolejowa 57.50, 5-proc. L. Z. Piotrkowa z 1933 r. 51.25 (+25), 5-proc. L. Z. Siedlec z 1933 r. 36.50. Tranzakcje dokonane a nie notowane: 5-proc. L. Z. m. Łodzi z 1933 roku 56 (+25), 5-proc. L. Z. Częstochowy z 1933 55, 4-proc. L. Z. Kalisza z 1933 r. 50 (—150), 4-proc. poż. dolarowa 39.80 (+5), 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 59.50 (+ 125), stare 64.25 (+25), 4 i pół proc. obligacje Warszawy IV em. tranza francuska 48.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym notowano: dolarówka 40.00—39.75, poż. konsolidacyjna grube 58.00—57.50, poż. konsolidacyjna drobna 57.50—57.00, 4 i pół proc. poż wewnętrzna—57.00—56.50, Bank Polski 105.50—105.00, poż. inwestycyjna I em. 69.50—69.00, poż. inwestycyjna II em. 68.25—68.00. Tendencja mocniejsza.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 11.04, sierpień 10.54, wrzesień 10.64, październik 10.64—65, listopad 10.60, grudzień 10.58, styczeń 10.61, luty 10.66, marzec 10.72, kwiecień 10.75, maj 10.77, czerwiec 10.78, lipiec 10.79.

NOWY ORLEAN. Loco 11.00, październik 10.87, grudzień 10.69, styczeń 10.73, marzec 10.83, maj 10.87, lipiec 10.89.

LIVERPOOL. Loco 6.02, sierpień 5.91 październik 5.93, listopad 5.92, grudzień 5.93, luty 5.91, marzec 5.99, kwiecień 6.00, maj 6.03, czerwiec 6.03, lipiec 6.04 sierpień 6.03.

UPPER. Loco 8.70, wrzesień 7.21, październik 7.42, listopad 7.12, styczeń 7.11, marzec 7.12, maj 7.15, lipiec 7.17.

BREMA. Loco 13.25, październik 11.64, grudzień 11.62, styczeń 11.68, marzec 12.01 maj 12.07, lipiec 12.07.

ALEKSANDRIA. Sakell.: Listopad 17.10, styczeń 17.19, marzec 17.04.

Ashmouni: Sierpień 13.71, październik 12.65, grudzień 12.51, luty 12.58, kwiecień 12.64.

Brak stali w Anglii i Niemczech

Pomimo, iż miesięczna produkcja stali w Anglii wzrosła z 595.000 ton w roku 1933 do 1.100.000 ton w chwili obecnej, zapotrzebowanie na stal w związku z planem zbrojeniowym jest tak wielkie, iż ostatnio odczuwa się silny brak tego surowca. W stoczni w Clyde znajduje się szereg niedokończonych statków, których budowę przerwano na skutek braku stali.

Podobne zjawisko zauważyć się daje w Niemczech, gdzie również mimo zwiększenia wytwórczości stali z 632.000 ton do 1.66 miln. ton odczuwa się mocno brak tego surowca.

Światowa produkcja samochodów

Jak wykazują ostatnie dane statystyczne, ogólna światowa produkcja samochodów w roku 1936 wynosiła 5.8 miljonów aut, w tym 4.647 miln. samochodów osobowych oraz 1.1 miln. ciężarowych.

Wytwórczość aut w poszczególnych krajach przedstawiała się w roku ubiegłym w milionach sztuk następująco: Stany Zjednocz. 4.4, Wielka Brytania 0.4, Niemcy 0.3, Francja 0.2, Kanada 0.16. Jak widać z powyższego produkcja samochodów w U.S.A. przewyższyła w roku 1936 o 76.7 proc. wytwórczość aut W. Brytanii, która zajęła pierwsze miejsce w rzędzie państw europejskich.

***

„L'Information" donosi z Nowego Jorku, iż w związku z zapowiedzią Forda podwyżki cen niektórych modeli jego samochodów w kołach gospodarczych Stanów Zjednoczonych liczą się z możliwością ogólnej zwyżki cen samochodów w 1938 roku.

Japońska armia awangardą japońskiego przemysłu

Kulisy gospodarcze wojny na Dalekim Wschodzie

Ostatnie wydarzenia polityczne w północnych Chinach znowu zwracają uwagę na ten olbrzymi obszar, stanowiący **jedną z baz oparcia dla japońskiej ekspansji gospodarczej.**

Japonia **nie posiada, jak wiadomo, węgla, żelaza, wełny, bawełny, olejów, tłuszczów i soli.** Poza tymi surowcami Japonia musi posiadać tereny zbytu dla swej produkcji przemysłowej. Rynki światowe wobec konkurencji japońskiej zajmują stanowisko coraz bardziej zdecydowane, co eksportowi tego kraju może w przyszłości przysporzyć poważnych kłopotów. Ale **zależny tylko od Japonii teren zbytu dla jej eksportu przemysłowego musi być również dostatecznie zabezpieczony i pod względem strategicznym.**

Na tle tej sytuacji ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie nabierają swoistej wymowy. Trzeba bowiem zważyć, że Chiny posiadają 450 mil. mieszkańców, z czego 83 mil. przypada na 3 prowincje północno - chińskie, w których rozgrywają się właśnie ostatnie wydarzenia polityczne. **Na terenie Chin znajdują się pod uprawą 950 mil. mow (chińska miara gruntu), z czego przeszło 30 proc. przypada na Północne Chiny,** przyczem istnieją na terenie 5 prowincji północnych poważne możliwości zwiększania terenów uprawnych a tym samym poważne podstawy dla osadownictwa rolników japońskich z przeludnionych terenów cesarstwa. O jakości gleb uprawnych w północnych Chinach świadczy fakt, że **tereny zajęte tam pod uprawę pszenicy zajmują 37% całej powierzchni Chin.** Na podkreślenie zasługuje w szczególności sytuacja na odcinku surowców przemysłowych. Tak więc **Chiny północne dostarczają 34% całych zbiorów bawełny chińskiej, ze strzyży owiec wełnistych przypada 90% na teren prowincji północnych.** Roczne wydobycie węgla w Chinach wynosi około 30 mil. ton, z czego 45% przypada na prowincje północne. Ale niezależnie od tej produkcji również i możliwości rozwojowe wydobycia węgla są w Chinach północnych największe, tam bowiem znajduje się **54% złóż chińskiego węgla,** całkowicie dotąd niewykorzystanych, 46% złóż żelaza. Nie należy zapominać, że Japonia konsumuje rocznie przeszło 2 miliony ton soli, z czego około 1 i pół miliona ton na cele przemysłowe.

Ale Chiny północne reprezentują inne jeszcze wartości gospodarcze: **piąta część wpływów podatkowych Chin z podatku dochodowego i lokalnego przypada na 5 prowincji północnych.** Porty obszaru północnego reprezentują przeciętnie 20—30% obrotów w handlu zagranicznym i przeszło 30% całego handlowego tonażu chińskiego. Oblicze gospodarcze północnych Chin uzupełnia szereg innych momentów, do których zaliczyć należy m. in. **olbrzymie znaczenie portów północnych dla uprzemysławiającego się państwa chińskiego. Największe przędzalnie bawełniane, olbrzymie silosy i spichrze zbożowe, trzecia część chińskich fabryk zapałek — to bardzo pobieżne wyliczenie tych konkretnych wartości ekonomicznych, o które toczy się teraz „wielka gra".**

Japonia popiera „autonomię", a więc pewnego rodzaju niezależność od rządu centralnego dla prowincji znajdujących się w sferze wpływów działania „Rady Politycznej prowincji Hopei i Tehahar". Pozostałe **trzy prowincje północne po pewnym czasie zaczęłyby grawitować ku temu ośrodkowi autonomicznemu** przy odpowiednim nacisku mniej lub więcej oficjalnym ze strony Japonii. Zresztą już dzisiaj na tych terenach, po przez Mandżukoo, **wpływy Japonii są olbrzymie,** czemu nie można się zresztą dziwić, zdając sobie sprawę z roli, jaką Chiny północne odegrać muszą dla Japonii. **Z jednej strony są to olbrzymie tereny ekspansji czysto gospodarczej, z drugiej zaś — są to przyszłe bazy konfliktu z Rosją.**

Fabryki białostockie pracują na dwie zmiany

Wzrost zatrudnienia w stosunku do roku ubiegłego

Nowe rynki zbytu w Ameryce Południowej

Białystok, 4 sierpnia

Związek Przemysłowców ogłosił oficjalne sprawozdanie o sytuacji w białostockim przemyśle włókienniczym w miesiącu lipcu r. b.:

Uruchomienie maszyn przędzalniczych, po uwzględnieniu pracy na dwie zmiany **wynosiło 185 proc., czyli o 5% wyższe od mies. lipca roku ubiegłego.**

Wszystkie prawie fabryki czynne były na dwie zmiany.

Eksporterzy w szybkim tempie wykonują zamówienia, które doznały opóźnienia wskutek długotrwałego strajku.

Fakt ten tłumaczy również **poważny wzrost zatrudnienia w stosunku do roku ubiegłego.**

Okres przyjmowania nowych zamówień minął: podkreślić wszakże należy inicjatywę grupy białostockich eksporterów, która bada obecnie **nowe rynki zbytu w Ameryce Południowej.**

Na rynku wewnętrznym utarg był niezły. W ostatniej dekadzie miesiąca sprawozdawczego nastąpiło jednak pewne osłabienie.

Z sądu handlowego

Upadłość firmy P. Kuperman i S-ka

Firma „Dnion Textile Kosches & Co." w Łodzi, Piotrkowska 96, f. „Fajwlowicz i Goldberg — Łódź, Piotrkowska nr. 44, f. „Łódzko-Lioński Przemysł Jedwabniczy," sp. z ogr. odp. i R. Neiberg wnieśli do Sądu wnioski o ogłoszenie upadłości firmie „P. Kuperman i S-ka", mieszczącej się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 8 i jej właścicielom — Lajbowi Kupermanowi, Chanie Najdycz, Cypie Rozenkranc.

Lajb Kuperman, Chana Najdycz i Cypa Rozenkranc są spólnikami firmy „P. Kuperman i S-ka", mającej za przedmiot sprzedaż manufaktury. Od 20 maja 1937 r. przedsiębiorstwo to dopuszcza do protestu wszystkie swe akcepty i nie wywiązuje się z żadnych zobowiązań.

Dłużnicy kupowali i po tym na kredyt zarówno na krótki czas przed zawieszeniem wypłat jak i po tym terminie, a więc w czasie kiedy winni byli już zgłosić wniosek o ogłoszenie upadłości.

Jak widać ze zgłoszonego wniosku o złej woli i świadomym działaniu na szkodę wierzycieli świadczy to, że jak to wierzyciele ustalili w ostatnim czasie, dłużnicy gwałtownie wycofali gotówkę z przedsiębiorstwa i wyprzedawali towar. W przeciągu krótkiego czasu każdy ze spólników podjął zł. 9.000.— z czego znaczną część już po zawieszeniu wypłat. Wierzyciele ustalili nadto, iż wielką część weksli, danych jako rymesy klijentowskie była faktycznie wystawiona grzecznościowo przez osoby materialnie zupełnie nieodpowiedzialne lub nawet przez wystawców fikcyjnych.

Ogółem poszkodowanych jest przeszło 30 wierzycieli na sumę około zł. 60 000.—

Sąd na ostatniej sesji ogłosił upadłość firmie „P. Kuperman i S-ka", Lajbowi Kupermanowi, Chanie Najdycz i Cypie Rozenkranc, wyznaczając sędzią komisarzem sędziego handlowego Bolesława Kotkowskiego, a syndykiem Ignacego Hirszfelda.

Jednocześnie Sąd wezwał syndyków do zgłaszania sędziemu komisarzowi swych wierzytelności do dnia 10 września 1937 r.

W stosunku do upadłych L. Kupermana, Ch. Najdycza i C. Rozenkranca Sąd zastosował przymus osobisty.

Parcele budowlane

przy ul. Retkińskiej i Krzemienieckiej

do sprzedania

Zgłoszenia do p. **Hermana, Piotrkowska № 51** pr. ofic., pierwsze wejście, I piętro od 10—11 rano i od 4 do 5 i pół po południu w dni powszednie

„Komis i Ajentura"

Ukazała się w druku publikacja **Stefana Glika,** zaprzysiężonego biegłego księgowego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Sądzie Okręgowym w Łodzi pod tytułem: **„Komis i Ajentura pod względem podatkowym i buchalteryjnym",** wydana z zasiłkiem **Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi** przez **Koło Zaprzysiężonych Biegłych Księgowych** przy tejże Izbie.

Książka podzielona jest na 2 części, a mianowicie na: a) komis i b) ajenturę. Z kolei każda część zawiera następujące 4 rozdziały: 1) co to jest komis? (co to jest ajentura?), 2) komis (ajentura) pod względem podatkowym, 3) komis (ajentura) pod względem buchalteryjnym, 4) tekst ustaw, rozporządzeń, okólników i orzecznictwo N. T. A. w odniesieniu do komisu i ajentury.

Wymieniona publikacja po raz pierwszy w naszym piśmiennictwie rozpatruje całokształt stosunków komisowo-ajenturowych w przystosowaniu do potrzeb życia gospodarczego.

Wobec tego, że — spośród różnych rodzajów pracy handlowej w ujęciu podatkowo-buchalteryjnym — do jednej z najbardziej trudnych trzeba zaliczyć działalność ajenta i komisanta, pojawienie się książki Stefana Glika należy uznać za bardzo aktualne i niewątpliwie będzie przyjęte z zadowoleniem przez zainteresowane sfery.

Nie pijcie surowej wody

Lody PINGWIN -świetne, choć tanie

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Centralna lecznica zębów
I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w nied iele i święta od 10—1.
Własne laboratorjum zębów sztucznych i koron porcelanowych.
LEK-DENT. ZADZIEWICZ.

Puder Djachylowy "Motor"

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 164 21
godz. przyjęć 5—7.

DR. MED.
J. HAJMAN
choroby wewnętrzne, mieszka obecnie
Aleje Kościuszki 97
(róg Bandurskiego), tel. 163-12
Przyjmuje od 4.30 do 6-ej po południu

Dr. MED.
WŁ. ŻADZIEWICZ
STOMATOLOG
Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej.
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26.
Przyjmuje od 3—7.

DR. MED.
Ignacy Margolis
OKULISTA
Piotrkowska 113
Tel. 165-17
POWRÓCIŁ
Godz. przyjęć 12—2, 5—7 p.p.

Dr. STANISŁAW BIBERGAL
Choroby skórne i weneryczne
ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10
Tel. 106-30
przyjmuje od 9—11 i od 5—8
(w niedziele i święta 9—1 pp.)

Lecznica
ze stałemi łóżkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło i
DROGI ODDECHOWE
Gabinet Roentgena dla prześwietlań i zdjęć.
Piotrkowska 67
Tel. 127-81
od 9 r.-2 p. 5-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
wezwania na miasto

LEK.-DENTYSTA
Kajzer-Grabińska
powróciła
Gdańska 26a,
tel. 221-89

Do sprzedania:
2 Raschelmaszyny
2 Rohmaszyny
2 Snowadła
1 Motor
Informacje Tel. 205-05 od 8—12 i 3—6

Uwaga
Republikę Express Ilustrowany
nabyć można codziennie w sklepach p. LEWENBERGA w Teofilowie w Inowłodzu i na Koloniach Letnich obok Inowłodza.

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45
Ceny konkurencyjne.

Dr. med. **J. Szmerłowski**
AKUSZER-GINEKOLOG
PIOTRKOWSKA 17, tel. 107-13
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od 6—8 wiecz.

DR. MED.
J. WELLER
CHOROBY WEWNĘTRZNE
ul. PIOTRKOWSKA 225
róg Radwańskiej, tel. 149-01
przyjmuje od 6—8 wiecz.
POWRÓCIŁ

Wznowił przyjęcia
DR. MED.
D. Rosenzweig
CHOR. DZIECI
Piłsudskiego 72, telef. 128-74.

DR. MED.
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 234-12
przyjmuje od 8—11. 2—4 i 6—9 wiecz
w LECZNICY OMEGA
Główna 9 od 4—6 w.

Grand Kino
DZIŚ PRZEBOJOWA PREMIERA!
Bohaterka filmów „MAYERLING" i „NICPOŃ"
Danielle DARRIEUX

ALBERT PREJEAN
znany z filmu „POD DACHAMI PARYŻA".
oraz **LUCIEN BAROUX**
najlepszy aktor komediowy Europy w najnowszym wielkim sukcesie światowym p. t.
NIEZNOŚNA DZIEWCZYNA
Realizacja: LEON JOANNON,
Muzyka: Van Varys.
Twórca przebojów „Nicponia".
Pocz. o g. 4-ej.

OLLA PARYŻ

„OLLA"
JEST NATURALNIE ZNOWU PIERWSZĄ I JEDYNĄ Z POŚRÓD REPREZ. BRANŻOWYCH FIRM ŚWIATA, KTÓRĄ WŁAŚCIWE WŁADZE FRANC. OFICJALNIE UPRAWNIŁY DO UDZIAŁU w WYSTAWIE ŚWIATOWEJ
„OLLA" STOISKO WYSTAWOWE
PAVILLON DE LA SANTÉ 24 B

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DR. MED.
Władysław Szpiro
chirurg
Sienkiewicza 34, tel. 222-10
Przyjm. od 4—6.

Dr. BRAUN
Cegieniana 4, tel. 100-57
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjmuje od 8—1 i od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—1.

DR. MED.
Niewiażski
POWRÓCIŁ.
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9.
w niedziele i święta 9—12.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 1000 m. sześc. kamienia drobnego do przeróbki na tłuczeń.

Warunki ogólne, wzór umowy i oferty otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, pokój 34 w referacie gospodarczym Oddziału Drogowego w godzinach od 10 do 12-ej, po uprzednim wpłaceniu do kasy Wydziału złotych 3.— (pokój 44).

Oferty z oznaczeniem ceny jednostkowej oferowanego materiału składać należy w Wydziale Technicznym, pokój 44, do dnia 10 sierpnia 1937 r. do godz. 12-ej w kopertach podwójnych, zamkniętych i zalakowanych z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę kamienia drobnego".

Koperta zewnętrzna winna zawierać dowód złożenia wadium do depozytu Zarządu Miejskiego oraz drugą kopertę, zawierającą ofertę, podpisane warunki ogólne i wzór umowy.

Wadium w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy może być złożone w gotówce lub w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty muszą być składane na całość dostawy t. j. na 1000 m³ kamienia.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10 sierpnia 1937 r. o godz. 12.15 w pokoju nr. 22.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo powierzenia tylko częściowej dostawy, jak również prawo odrzucenia wszystkich ofert.

Oferty nieodpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie rozpatrywane nie będą.

Zaznacza się, że na kopercie zewnętrznej nie może być ujawnione nazwisko oferenta.

Łódź, dnia 3 sierpnia 1937 r.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do
„Kropli Mleka"

Kupno i sprzedaż

BRYKI wykończalnicze w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. W... tel. 237-92.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, pojedyńczy pokój, 3) sprzedać meblochomość lub rzecz, 4) kupić coś, wiek okazyjnie, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj drobne ogłoszenie do „Republiki".

Rozmaite

CHCESZ być piękną i modną. Użyj niezastąpionego Opalacza „Negri" kowskiego.

ŚRUBKI i części fasonowe, wykonamy na rewolwerkach. Robota gwarantowana, ceny niskie, „Wega", 6-go Sierpnia 47, tel. 243-90.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Miejskiej za 135046 Ch. F. Szumiejko, Piotrkowska 51 na zł. 15.— z dnia 1936 r.

ZGUBIŁEM weksel zł. 65.— płatny wystawca M. Rozen, zlec. Sz... berg, unieważniam H. Natanowicz, gielniana 21.

Lokale

ZŁ. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.

ZŁ. 232 KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami.

4—5—6-cio POKOJE umeblowane (garsoniery), od zł. 20, „Zenit", Piotrkowska 82, tel. 260-25.

Do wynajęcia

UMEBLOWANY POKÓJ z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie w luksusowym domu dla solidnego pana. Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 3—5 pp.

POKÓJ umeblowany z łazienką dla solidnego pana do wynajęcia. P. O. W. 6 m. 12 od godz. 9 do 17-ej.

GARSONIERA z niekrępującym wejściem dla solidnego Pana zaraz do wynajęcia. — Oferty do „Republiki" sub: „100".

POKÓJ umeblowany, słoneczny, dwu okienny do wynajęcia, Gdańska 61, m. 7, tel. 147-97.

SKLEP z przyleg. mieszkaniem na zakład fryzjerski, mleczarnię lub inne, Al. 1 Maja 35.

STARSZA pani poszukuje pokoju bez mebli przy intel. izr. rodzinie, nie wyżej I piętra, front. Oferty: „MIL."

Posady

POTRZEBNA wykwalifikowana ... kurzystka do p. Klajmanowej, ul. Piotrkowska Nr. 34.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu ... miesięcznie.
Konto czekowe Łódź 1, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Słuszne reklamacje będą uwzględniane o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.